Nr. 40. Środa, 19 Lutego 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 16 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo handlu nadało posady kontrolorów pocztowych, starszym oficyałom pocztowym: Janowi Kottasowi w Krakowie dla Krakowa, Wilhelmowi Hellerowi w Krakowie, Herszowi Spieglowi w Buczaczu, Baruchowi Schiefermannowi w Podwołoczyskach dla Lwowa, Adolfowi Gansowi w Krakowie dla Szczakowy, Ryszardowi Seifertowi w Krakowie dla Lwowa, Janowi Zawałkiewiczowi we Lwowie dla Przemyśla, Stanisławowi Krzyżanowskiemu w Stanisławowie, Stefanowi Dackiemu w Stryju dla Lwowa, Wilhelmowi Jankiewiczowi w Sieniawie dla Przemyśla i Witoldowi Smiglewskiemu we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 lutego.

Delegacye.

Komisya wojskowa austryackiej Delegacyi prowadziła wczoraj dalej dyskusyę nad *extraordinarium* wojskowem.

Del. hr. Stürgkh domagał się większej opieki nad certyfikatystami przez pomnożenie zastrzeżonych im posad w ten sposób, aby posady te były dla nich zastrzeżone nietylko przy władzach państwowych, lecz także przy innych zakładach, związanych koncesyą państwową. Następnie oświadczył się mowca za wnioskiem del. Latoura i Schraffla w sprawie podwyższenia płac oficerów i polepszenia wiktu żołnierzy, przyczem podniósł, że sprawa ta ma tylko znaczenie ekonomiczne, a nie polityczne.

Del. hr. Abensperg-Traun również oświadcza się za podwyższeniem płac oficerów i żołdu żołnierzy. Jeżeli Węgrzy nie zgodzą się na wniosek, świat cały będzie wiedział, kto jest wrogiem armii i ludności, z której żołnierze i oficerowie pochodzą.

Del. Kozłowski życzliwie wita wniosek Larischa-Schraffla, poczem zauważa, że żołnierze już bardzo długo czekają na podwyższenie żołdu. Byłoby rzeczą pożądaną, aby ono zostało przeprowadzone. Delegat występuje przeciw temu, jakoby to była sprawa polityczna. Dowodzi ona zainteresowania się Delegacyj stanem żołnierskim, lecz uchwały nie są zwrócone przeciwko Węgrom. Mowca wyraża nadzieję, że w niedalekiej przyszłości także Węgrzy zgodzą się na ten wniosek, gdyż z samego uznania zasady żołnierze nie będą syci. Polemizując z wywodami del. Schuhmeiera oświadcza mowca, że przyjmuje chętnie do wiadomości zapewnienie, iż del. Schuhmeier po przedostaniu się socyalistycznej polityki do armii zrzeknie się walki przeciw niej. Powinnoby to jednak — mówi dr. Kozłowski — skłonić del. Schuhmeiera do dalej idącego przyrzeczenia, że głosować będzie za budżetem. Inny warunek tego delegata, mianowicie przemiana społeczeństwa burżuazyjnego na socyalistyczne, jest trudny do spełnienia. Mowca zastrzega się przeciw identyfikowaniu społeczeństwa burżuazyjnego z kapitalistycznem, omawia postępy na polu wojskowego kolejnictwa i telefonu w Austryi; krytykuje zbytnie używanie konserw ze względu na doświadczenie w innych armiach co do ich małej wartości pożywnej; domaga się zaprowadzenia kuchni polowej, bicia bydła we własnym zarządzie i żywienia żołnierzy, zwłaszcza podczas manewrów, głównie mięsem świeżem. Żąda też wyjaśnień w sprawie niektórych zarzutów co do wiktu w armii, poruszonych przez *Armee Ztg. Danzera*, oraz w sprawie certyfikatystów, poczem zaznacza, że oni często w urzędach podatkowych, na kolejach i przy sądach trudno się oryentują. Mowca ubolewa nad brakiem lekarzy, żąda internatów dla wojskowych akademików weterynaryi nietylko w Wiedniu i Budapeszcie, lecz także przy innych Uniwersytetach; podnosi wreszcie, że u lekarzy nietylko wiedza, ale i wychowanie ma być czynnikiem rozstrzygającym, ponieważ winni oni mieć przedewszystkiem współczucie dla chorych.

Del. Dulęba zaznacza, że wszystkie inwestycye wojskowe musiałyby postępować w szybszem tempie, co naturalnie wymagałoby podwyższenia odpowiednich kredytów. Stronnictwo mowcy zawsze było za silną armią, ale nie jest to rzeczą referenta, tylko można spokojnie pozostawić Zarządowi wojskowemu uczynienie takich wniosków. Mowca oświadcza, że siła armii polega na dobrze wykształconym stanie podoficerskim, z powodu czego materyalne położenie tego stanu powinno być o ile możności polepszone, ewentualnie za pomocą emerytur dla podoficerów. Omawia też delegat położenie robotników prowiantowych w Krakowie i Przemyślu; porusza sprawę ich ubezpieczenia na starość; prosi P. Ministra, aby w Galicyi przedsięwziął poprawę ich płac; roztrząsa sprawę podwyższenia gaż oficerskich i żołdu żołnierzy, którą również uważa nie za sprawę polityczną, lecz za prosty postulat sprawiedliwości. Nie zwraca się też ona przeciw Węgrom; sprawa ta nie jest zresztą nowością, ponieważ już po uregulowaniu płac urzędników cywilnych została poruszona, a więc w czasie, gdy nie można było spodziewać się opozycyi ze strony Węgrów. Mowca i jego stronnictwo głosować będzie za wnioskiem Larischa-Schraffla.

Del. Klofacz zwraca się stanowczo przeciw całej polityce wojskowej, która słowiańską ludność wydaje na łup Węgrom.

Del. Schuhmeier omawia położenie i życzenia robotników w składach prowiantowych w Krakowie i Przemyślu, użalając się z powodu, że nawet najstarszy robotnik, zajęty w tych składach, po 18 i 20 latach pozbawiony jest prawa do emerytury, ponieważ granicę wieku do uprawnienia do emerytury ustanowiono na lat 43. Mowca przedstawia sprawę muzyków cywilnych, uskarżających się na konkurencyę kapel wojskowych, oświadcza się przeciw podwyższeniu płac oficerów, a za podwyższeniem żołdu żołnierzy, chociaż uważa proponowane podwyższenie za niewystarczające.

Wywody P. Ministra wojny.

P. Minister wojny gen. Schönaich oświadcza, że obecna ustawa emerytalna dla pensyonistów starego stylu nie wystarcza; dziś trzeba pomagać darami z łaski i tym podobnymi sposobami. Nowa ustawa emerytalna jest już gotowa, należy jednakowoż do tych zarządzeń na polu wojskowem, które z powodu ogólnego zastoju w stosunkach wojskowych nie mogą być przeprowadzone.

Co do dłuższej służby podoficerów, to Zarząd wojskowy stara się bezustannie pomagać co do zaopatrzenia; Zarząd musi walczyć z wielkiemi trudnościami. Właśnie wywody del. Dulęby rzucają jaskrawe światło na te trudności. Obecnie tocząca się walka wszystkich z wszystkimi o egzystencyę, o dożywotnie zabezpieczenie, o ile można na posadzie rządowej, pociąga za sobą to następstwo, że umieszczenie podoficerów natrafia na wielkie trudności. Kilkakrotnie poruszana myśl, aby podoficerom dawać emerytury, jest tylko bardzo słabym środkiem pomocniczym.

Projekt nowej ustawy emerytalnej wy-

9)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE
Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

(Ciąg dalszy).

W takich warunkach, po prawdziwie wymarzonym pobycie we Florencyi, udano się do romantycznej Wenecyi. Tutaj Krasiński przeżył nowe chwile szczęścia, w którego iście weneckim przepychu zbladły nawet rozkosze dni florenckich. „Wenecya — pisał Krasiński do Gaszyńskiego — to kochanka moja wśród miast wszystkich, w niej przez ośm dni prawdziwie byłem szczęśliwy". W tym zaczarowanym grodzie miłości, królującym nad błękitnemi roztokami Adryatyku, wśród marmurowych pałaców na Canale Grande, wśród cudnej dekoracyi placu św. Marka, pośród gondoli „szparkich jak strzały, czarnych jak trumny, rozkosznych jak pośmiertne zbawienie", doświadczał podobnych uczuć, jak te, które są udziałem młodzieńca w pierwszych scenach Niedokończonego poematu. Upojony szczęściem, iż tu był razem z ukochaną, że z nią mógł pływać gondolą, „ubierać się w purpurę wieczorów, w księżyce nocy, w błękity i muszliny pian morskich", czuł się otoczony „wszystką rozkoszą życia", zaprawdę, „wszystko tu miłością jest przed wiekami i na wieki".

W jednym z listów do Reeve'a poeta w ten sposób opisał uczucia, jakich teraz doznawał w Wenecyi: „A wszystkie te sceny rozgrywały się na tle dni wiosennych, na tle wieczorów zachwycających, gdzie wszystko brzmiało rozkoszą, miłością; a nieraz płynąc pod ponte dei sospiri, słyszałem głos, który mi mówił kara i zbrodnia. Ale z głosu tego drwiła sobie pożerająca mnie namiętność. Często cierpiałem, jak potępieniec; wzrok mój był prawie zniszczony, a mimo to wiozłem ją gondolą w samo południe, wśród oślepiających blasków słońca włoskiego na Lido, do Malamacco, na Chiosę...."[1])

Pewnego wieczora — dnia 22 maja — wybrano się gondolą na Lido. Tam przy świetle księżyca Krasiński okutany romantycznym płaczczem „sieraczkowym", długo przechadzał się nad brzegiem morza z panią Bobrową, ale może dlatego, iż nie byli sami, a i pan Bóbr towarzyszył żonie, rozmawiali nie o sobie, lecz między innemi o.... Henriecie Willan! W liście do Reeve'a Krasiński tak mu opisał wieczór: „Raz w wieczór przechadzając się po wybrzeżu pustem Lida, przy blasku smutnym księżyca, na widok miejsc, gdzie byłem z tobą, mówiłem jej o pewnym wysokim i bladym Angliku, który tu strzelał z pistoletu do tych białych muszli, które teraz łamały się pod naszemi stopami. Mówiłem jej, iż ten młody Anglik był moim przyjacielem młodości i iż znał tę, którą niegdyś kochałem. Na to ona zadrżała, poczem zapytała o twoje imię, tudzież o imię pani Burdett. Piękną była owej nocy! Miała coś w rysach swych z odaliski i z anioła"!... Krasiński pił z pełnej czary szczęścia. Wśród wydm piaszczystych, między pękami sitowia i porostów morskich, upojony smętnem światłem księżyca na pochmurnem niebie, spoglądał na Wenecyę i Adryatyk, a nawet więcej niż na Wenecyę niż na Adryatyk, w nią, na nią, tak bladą i piękną, tak bezwładnie zwisającą na jego ramieniu, tak pełną wyrzutów i miłości, myśli smutnych i świetnych życzeń dla niego.... Była to chwila niezapomniana, jedyna. Szkoda tylko, iż jej nie mogli używać sami zupełnie, iż byli w liczniejszem towarzystwie. Towarzystwo zaś widząc, iż się chmurzy i zanosi na burzę, nagliło do powrotu. Wobec tego — opowiada w dalszym ciągu Krasiński swemu angielskiemu przyjacielowi — „zaprowadziłem ją do mej gondoli: przewoźnik rozpiął żagiel. Mąż był w innej łodzi. Zerwał się straszny wicher. Bała się. Rzekłem do niej: Gdyby tu był z nami Henryk Reeve, pewną ręką pokierowałby czółnem. Jemu też zawdzięczam moje umiejętności żeglarskie.... Poczem zwinąwszy żagiel, a wziąwszy się do wioseł, kołysani falami lagunu, popłynęliśmy ku placowi św. Marka".

Z Wenecyi, przez Alpy, pojechano do Monachium. Tu znowu zatrzymano się czas jakiś, zwiedzając galerye, przyczem Krasiński szczególnie zachwycał się portretem Alberta Durera, na który też zwracał uwagę pani Bobrowej[2]). Szczególniej wyraz oczu, jaki artysta nadał temu autoportretowi, zastanawiał Krasińskiego. Niestety, w tym samym czasie wypadło mu się zastanawiać także i nad wyrazem oczu pana Bobra, któremu coraz mniej zaczynał się podobać sposób, w jaki młody poeta zachowywał się wobec pani Joanny, a zwłaszcza w jaki ona zachowywała się wobec niego. Pan Bóbr nie był ślepym, widział, iż się coś dzieje między jego żoną a Krasińskim, iż ten ostatni kocha się w pani Joannie, a co gorsza, iż zdaje się być na drodze do pozyskania wzajemności z jej strony. Nie mogło się to podobać panu Teodorowi, a choć tego romansu nie myślał traktować na seryo, to jednak miewał chwile, iż był rozdrażniony z tego powodu....

W takich warunkach opuszczono Monachium, udając się wspólnie do Kissingen, gdzie Krasiński miał się spotkać z ojcem. Generał, widząc jedynaka swego, jak asystował pięknej pani Bobrowej, nie potrzebował czekać na wyznanie z jego strony, ażeby zoryentować się w sytuacyi, i domyślił się odrazu, iż Zygmunt podkochuje się w żonie pana Teodora. Ale i Krasiński nie widział powodu, aby ze swem uczuciem taić się przed ojcem, więc wyznał mu wszystko otwarcie. Cóż na to generał? Generał, zaprzyjaźniony z panem Bobrem, a dla pani Joanny, jako dla wyjątkowo pięknej kobiety, mający wiele sympatyi, nie lękał się następstw tej romansowej idylli, ani dla Zygmunta, ani dla pana Teodora, bo wierzył w cnotę i uczciwość obojga zakochanych. Uważał to za niewinną zabawkę z ich strony, za chwilowy kaprys, który niczem nie groził ani przyszłości Zygmunta, ani dobrej sławie Joanny. Są nawet poszlaki do mniemania, iż generał w rozmowach z panem Teodorem, zupełnie szczerze rozmawiał o tym afekcie swego jedynaka dla uroczej marszałkowej, ale iż obaj całkiem sprawy tej nie traktowali na seryo, przeciwnie, żartowali sobie na ten temat....

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) W liście z d. 21 stycznia 1835 r. pisał Krasiński do pani Bobrowej: „Czy gondola wenecka, kołysząc się smętnie, nie doczeka się powrotu tej, którą unosiła po falach Adryatyku?" „....*la personne à qui j'ai parlé de vous par cette soirée au Lido. Qui m' aurait dit alors, à moi, ivre de ces lugubres rayons de la lune, à moi la soutenant parmi ces amas de sable, ces touffes d' algues et de joncs, à moi, regardant Venise et l' Adriatique, et plus que Venise, plus que l' Adriatique, la regardant, Elle, Elle si pâle et si belle, si appesantie sur mon bras, si pleine de remords et d' amour, de tristes pensées et de souhaits brillants pour moi*...." List do Reeve'a z Monachium 11 paźdz. 1834. Coresp. II. 74.

[2]) „*Rappelez-vous les yeux d'Albert Dürer dans la galerie de Münich*" pisze Krasiński w liście do pani Bobrowej z Medyolanu dnia 28 października 1834.

znacza wprawdzie znacznie wyższą emeryturę, ale mimo to pozostanie ona „emeryturą głodową“. Po trzydziestu latach służby otrzymuje podoficer 967 koron emerytury, a iluż wogóle może służyć lat trzydzieści? Sprawa dłuższej służby podoficerów jest tu także w związku ze sprawą zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.

P. Minister zapowiada, że prosić będzie o najgorliwsze poparcie wszystkich ciał ustawodawczych w tej sprawie, gdyż inaczej nie widzi sposobu, jak możnaby zaprowadzić dwuletnią służbę w wojsku. P. Minister udziela z kolei wyjaśnień o stosunkach robotników w wojskowych magazynach prowiantowych w Galicyi. Co do skarg muzyków cywilnych, oświadcza mowca, że w każdym poszczególnym wypadku mogą być oni pewni jego poparcia i uwzględnienia słusznych zażaleń.

Myśl, aby przy regulacyi płac oficerów uwzględnić tylko szarże do kapitana, a wyższe rangi wykluczyć, musi P. Minister stanowczo odrzucić. W takim wypadku zaniechałby całej regulacyi płac. Podwyżka płac rang wyższych wynosi zresztą ogółem 474.000 koron według proponowanego szematu, z ogólnej sumy dziewięciu milionów koron.

Na uwagę del. Kozłowskiego, jakoby żołnierze niechętnie jadali konserwy, zauważył P. Minister, że takiej niechęci obecnie wcale niema, konserwy są teraz lepsze i żołnierze chętnie je jedzą. P. Minister uznaje konieczność urządzenia kuchni polowych, jednakże na to potrzeba nowego kredytu.

P. Minister oświadcza w dalszym ciągu na liczne zapytania ponownie, że projekt nowej ustawy wojskowej, opierający się na 2-letniej służbie w wojsku, jest gotów, że jednakże projekt ten dopiero po wyjaśnieniu stosunków politycznych może przyjść pod obrady. W ramach nowej ustawy wojskowej jest także przewidziana liberalna interpretacya § 34 co do ułatwień w służbie wojskowej.

W odpowiedzi na zapytanie del. Klofacza oświadcza P. Minister, że dotąd nie odbywają się żadne rokowania z rządem węgierskim, że P. Minister do takich rokowań nie był uprawniony i dlatego o nawiązaniu ich nie mogło być mowy. Za to, co dzienniki o rzekomych rokowaniach piszą, nie jest P. Minister odpowiedzialny, ani też nie jest w stanie zaprzeczać wszelkim możliwym pogłoskom. Pewne jest co prawda, że zdaje się rozwijać pewien ruch na Węgrzech i że P. Minister przygotowuje się do zajęcia stanowiska wobec tego ruchu, może jednak ponownie stanowczo oświadczyć, że rokowania dotąd nie odbywały się.

Na zapytanie del. Stanka, który żądał, by P. Minister krótko i węzłowato odpowiedział, czy węgierski język został w armii wprowadzony jako ustępstwo dla Węgrów, odpowiada P. Minister bez wahania, że w obrębie armii nie uzyska język węgierski praw języka komendy, ale nie otrzyma też także język chorwacki, tylko pozostanie język niemiecki, jako język komendy.

„Muzyki przyszłości — kończył P. Minister — nie mogę urządzać. Przy tak zwanych koncesyach idzie po większej części o prawa Korony, w których nie do mnie należy rozstrzyganie.

Na tem posiedzenie i dyskusyę przerwano.

Początek dzisiejszego posiedzenia o godzinie 5 po południu.

*

Komisya dla krajów okupowanych Delegacyi austryackiej odbyła wczoraj posiedzenie, na którem wspólny P. Minister skarbu br. Burian zakończył swe wywody, poczem po przemowie sprawozdawcy i wyjaśnieniach ze strony przedstawiciela Rządu posiedzenie zamknięto, odraczając głosowanie do dzisiaj.

Kolej sandżacka.

Prasa rossyjska i francuska w rozdrażnionym tonie występując przeciwko projektowi kolei sandżackiej, opiera się na twierdzeniu, że ów projekt jest dla Rossyi przykrą, a poważną niespodzianką polityczną.

To jednak twierdzenie, zauważa *Fremdenblatt*, jest znowu dla nas niespodzianką. Pomijając już kwestyę, czy traktowanie tego przedmiotu jako *cause célèbre* polityczną wypada uznać za trafne, — stwierdzić jednak należy przedewszystkiem, iż Rząd austro-węgierski przystępuje do zużytkowania swego prawa nabytego za zgodą mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim, a więc i Rossyi. Prawa tego nie krępuje żaden oznaczony termin. Wybór chwili, w której ono miałoby być wykonane, zależy jedynie od Austro-Węgier, a przy wyborze jej kierowano się jedynie względami gospodarczymi.

Wszystkie inne mocarstwa europejskie pracowały usilnie w ciągu ostatnich lat 30 nad rozszerzeniem sfery swych wpływów komercyalnych. Ponieważ zaś Austro-Węgry nie mogą brać udziału w rywalizacyi zamorskiej na tem polu, stało się przeto poprostu kwestyą samozachowawczego instynktu rozszerzenie naturalnej ekspanzyi ekonomicznej w kierunku dla Monarchii dostępnym. Wewnętrzny zamęt i inne wynikłe ztąd trudności nie dozwoliły wcześniej spełnić tego obowiązku. Po zawarciu jednakże ugody niepodobna było dłużej ociągać się. Cyfry bilansu handlowego Austro-Węgier dowodzą jasno, jak konieczną dla Monarchii jest rzeczą zdobycie nowych pól zbytu. Zawarcia ugody skutkiem musiało być, po ukrzepieniu wewnętrznem, zadokumentowanie ekonomicznej jednolitości w taki sposób na zewnątrz, iżby Państwo odnieść ztąd mogło realne korzyści. To było jedynym powodem, dla czego także Austro-Węgry poszły szlakiem, wskazanym przez nowożytną politykę handlową, szlakiem, który torują inżynierowie. Zrzeczenie się dalszego pociągnięcia otwartej niedawno linii kolejowej pod Uvae byłoby dla Austro-Węgier świadectwem ubóstwa w chwili, gdy cały świat walczy o zdobycze materyalne.

Przyczyny, na tle których oparł się projekt kolei sandżackiej, są tak jasne i proste, że nawet przeciwnicy krytykować ich nie mogą — tak samo, jak przyznać muszą, że Austro-Węgrom przysługuje zupełne prawo wykonania tego projektu. Temu też prawdopodobnie przypisać należy przerzucenie całej kwestyi na teren polityczny. Powiadają, że projekt Austro-Węgier jest naruszeniem umowy zawartej w Mürzsteg, że tę umowę z Rossyą niweczy i gotuje pogrzeb reformom w Macedonii. Tak głosi *N. Wremia*, a z artykułu tego pisma czerpie pobudkę cała rossyjska i francuska prasa.

Nie chcemy — odpowiada *Fremdenblatt* —, zatrzymywać się przy tym humorystycznie usposabiającym szczególe, że wspomniane rossyjskie pismo występuje nagle jako żarliwy obrońca kreacyi, które systematycznie tak zjadliwej poddawało krytyce, jak żaden inny rossyjski, czy nierossyjski organ prasy. A jeśli mimo tego prasa rossyjska i francuska pozostawiają w danym wypadku takiemu właśnie organowi pierwsze skrzypce, to nic dziwnego, że budzić to w nas musi podejrzenia co do szczerości kampanii prasowej. Uzasadnia zresztą owe podejrzenia sposób, w jaki toczy się walka piór przeciwko austro-węgierskiemu projektowi.

Umowa w Mürzsteg — jak to świeżo oświadczył P. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal — w niczem nie krępuje ekonomicznej swobody obu partnerów. Austro-Węgry nie miałyby też nic przeciw temu, gdyby kolej sandżacka stała się impulsem do przeprowadzenia innych linij kolejowych przez Bałkan; owszem, uważałaby to za postęp pożądany nietylko z ekonomicznych, lecz także politycznych względów. W pojęciu gabinetu wiedeńskiego ułatwiłoby rozszerzenie sieci kolejowej na Bałkanie tylko akcyę reform na półwyspie Bałkańskim, gdyż podniosłoby dobrobyt tamtejszej ludności.

Tak więc sztucznie skonstruowane przeciwieństwo pomiędzy umową w Mürzsteg a akcyą Austro-Węgier upada w zupełności. Krytycy projektu sandżackiego sami zresztą połapać się musieli, że ten motyw nie przemówi nikomu trzeźwo myślącemu do przekonania, bo wytoczyli na wszelki wypadek inną jeszcze armaturę, wcale jednak nie przewyższającą tamtej co do sprawności. Oto twierdzą, jakoby Austro-Węgry dopuściły się nielojalności wobec Rossyi, z którą w Mürzsteg zawarły umowę, a to porozumiawszy się poza jej plecami z sułtanem na korzyść swych projektów kolejowych, a z wielką krzywdą sprawy reform.

Owóż czy skutkiem tego projektu, zauważa *Fremdenblatt*, akcya reform dozna poparcia, czy też pójdzie w odwłokę, pokaże niedaleka przyszłość. Ale zarzut, jakoby polityka Austro-Węgier była nielojalna, winien być z miejsca odparty. Inicyatywa co do reform przeszła zwolna z mocarstw, które porozumiały się z sobą w Mürzsteg na ogół mocarstw, uczestniczących w koncercie europejskim. Ale wielkie cele, które wywołały umowę z r. 1897, nie uległy zmianie, a specyalnie Austro-Węgry niemniejszą dziś, jak wtedy, przywiązują do ich spełnienia wagę. Austro-Węgry i Rossya podały sobie ręce w przeświadczeniu, że trwałe ich porozumienie da się osiągnąć za pomocą poręczenia *status quo* na Bałkanach i przez solidarne popieranie interesów tamtejszych ludów chrześciańskich. Te cele, tak jasno i z aplauzem prasy rossyjskiej nawet określone swego czasu przez hr. Gołuchowskiego — nie mogą przecie doznać zachwiania przez to, iż pociągnie się linię kolejową z Uvae do Mitrowicy!

Londyn. *Daily Graphic* w artykule o kolei w Sandżaku pisze, że trudno wprost zrozumieć wzburzenie, które wywołał austro-węgierski projekt kolei. Sprawa ta została raz na zawsze uregulowana w traktacie berlińskim. Absurdem jest twierdzenie, jakoby budowa tej kolei sprzeczną była z umową, zawartą w r. 1897 w Mürzsteg w sprawie utrzymania *status quo* na Bałkanie między Austryą a Rossyą.

Waszyngton. Niemiecki ambasador bar. Speck oświadcza, że nieprawdziwą jest rozgłoszona w Ameryce wiadomość o istnieniu tajnej umowy między Niemcami, Austro-Węgrami i Turcyą, oraz o tem, że Niemcy odmawiają popierania reform w Macedonii, co wywołuje w Europie zaniepokojenie. Niemcy popierają Austro-Węgry i Rossyę w wykonaniu programu z Mürzsteg i czynią wszystko co możliwe, aby w sprawie koncesyj kolejowych na Bałkanie powstałe naprężenie usunąć, w czem, jak się zdaje, mogą zanotować jak najlepsze powodzenie.

KORESPONDENCYE.

Rzym, 13 lutego.

(Ceremonia wschodniego zjednoczonego obrządku w Watykanie.).

Niezmierny był popyt na bilety na wczorajszą ceremonię w auli Beatyfikacyj nad portykiem Bazyliki Watykańskiej z powodu piętnastowiekowej rocznicy św. Jana Złotoustego. W istocie, co najmniej od pięciu wieków Rzym podobnej ceremonii nie widział. Przy Mszy św., celebrowanej w obrządku greckim, asystował Papież z kardynałami i dworem w wielkiej pompie! Dlatego nawet musiano ułożyć specyalny ceremoniał wobec zlania się grecko-wschodniego obrządku z łacińskim. Ogromna aula Beatyfikacyjna natłoczona była wiernymi. Urządzono ją na wzór grecko-wschodni z ikonostasem t. j. ołtarzem dla celebranta, a tym był patryarcha antyocheński Cyryl VIII., który, tak jak wielu dygnitarzy Kościoła wschodniego zjednoczonego, zjechał na obchód do Rzymu. Był również ks. Metropolita lwowski gr. kat. A. Szeptycki.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MINIA

(Naśladowane z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Ale nie jest to stosowna chwila do rozmyślania o takich rzeczach. Głosem ożywionym, pan Péborde zapytuje kolejno Minię, czy była kiedy w Haut Ariège?

Nie, Minia nigdy tam nie była. Ale matka chrzestna zna te strony. Wywołuje wspomnienia o tej ładnej, słonecznej krainie. Mieszkała nawet w pierwszych czasach po ślubie w małem miasteczku Monisture, które jest stolicą największego okręgu podległego inspekcyi pana Péborde. Mieszkała w małej oberży nad brzegiem rzeki... — „Pod trzema kłosami!“

Oberża istnieje do dzisiaj. I zawsze pani Cazenave ją trzyma? Zawsze, ale jest wdową od lat dwudziestu. I nagle, pan Péborde spostrzega na fortepianie dagereotyp, przedstawiający matkę chrzestną jako młodą mężatkę, a obok niej jakiegoś pana. Ale czy w pokoju pani Cazenave, do której był jako doktor wzywany, nie widział tej samej fotografii?

Matka chrzestna zaczerwieniła się, nieco wzruszona, mocno nawet wzruszona, potakując. Spędziła kilka dni w Monisture z mężem po ślubie i odjeżdżając, pozostawiła poczciwym oberżystom swoją fotografię.

Jaki świat mały! Oto pan Péborde wydaje się matce chrzestnej nie tak daleki. Posiadają wspólne wspomnienia przeszłości i to ich zbliża. Gdy dzieci gawędzą pomiędzy sobą, oni oboje wspominają pyrenejskie potoki o czystych wodach, pastwiska z odgłosem dzwonków trzód, pagórki, pokryte sinemi latoroślami, czerwieniejące jesienią i szerokie pola kukurydziane. Jest to kraj łagodny i wesoły, pod pogodnem niebem. Matka chrzestna przenosi się melancholijnie w odległe czasy, gdy była młoda, a pan Péborde w te, w których był szczęśliwy.

Drzwi się otwierają. Ukazuje się przyjaciel Gouf i staje osłupiały. Jakto! Matka chrzestna nie jest sama. Kto jest ten pan? Pod jego zadziwionem spojrzeniem matka chrzestna czuje lekkie zakłopotanie. Cóż jednak robić? Z całym spokojem prezentuje:

— Pan Geoffroy, nasz przyjaciel, pan Péborde, deputowany.

Usłyszawszy to nazwisko, przyjaciel Gouf doznał takiego wstrząśnienia, tak silne osłupienie maluje się na jego twarzy, że matka chrzestna nagle się rozpogadza, a nawet lekko ironiczny uśmiech na ustach jej się ukazuje.... Z całkowitą swobodą matka chrzestna wyjaśnia, że mali Péborde są przyjaciółmi Mini, że zrobili jej przyjemność, przychodząc dziś do nich na śniadanie. Przyjaciel Gouf przyjmuje to z uśmiechem, który chce być wymownym, a jest tylko głupi....

Ale pan Péborde powstaje, aby odejść.... Matka chrzestna przerywa jego podziękowania. Mówi tylko tonem stanowczym:

— Mam nadzieję, że przyjaciele Mini będą często przychodzić z nią się bawić.

Pan Péborde kłania się i znika. Wtedy matka chrzestna obraca się do przyjaciela Gouf i mierzy go wzrokiem.... Przyjaciel Gouf także patrzy na nią, czerwieni się i szuka natchnienia w taflach posadzki.

Zrobić jaką aluzyę do zdziwienia, jakie mu sprawiła obecność pana Péborde — mogło się wydawać naganą; wyrazić niezręczne zadowolenie — mogło by ją obrazić, a milczeć — było najtrudniej. Matka chrzestna okazała się taka przezorna tymi ostatnimi czasy w obec niego, że przyjaciel Gouf naprzód jest pewny, iż coby nie powiedział, dostanie burę. A przecież trzeba coś powiedzieć. Krople potu występują na czoło.... Zdecyduje się, a z pewnością słowa jego pogorszą sytuacyę, zamiast ją rozwikłać.... Ale matka chrzestna ma litość nad nim. W tym dniu tak różnorodnych wzruszeń, wspaniałomyślność niezwykła duszę jej zalewa. W kilku wyrazach tłumaczy przyjacielowi Gouf, jak rzeczy się powikłały i w jaki sposób z powodu Mini, była zmuszona pójść dalej, niż tego wymagały ścisłe przepisy chrześciańskiego miłosierdzia....

Przyjaciel Gouf potakuje, starając się nadać swojej twarzy wyraz zainteresowania, który nie będzie mógł być wzięty ani za niedyskrecyę, ani za obojętność. A w głębi duszy raz jeszcze rozważa, jak nie wiele potrzeba, aby zmusić ludzi do wręcz przeciwnego postępowania, niż im nakazują ich najbardziej stałe zasady. Mała Minia wystarczyła, aby przewrócić do góry nogami pół wiekowe przyzwyczajenia i spowodować nieprawdopodobne zbliżenie.... Trochę śmiałej dobrej woli przewalczyło najupartsze przesądy i nienawiści. Kto wie? gdyby w jego przeszłości znalazła się była taka Minia, gdyby w jego duszy było nieco owej czynnej woli i zaufania do siebie samego, kto wie, czy przyjaciel Gouf nie byłby inaczej rozporządził swojem życiem? Kto wie, czy marzenie, które pieścił zawsze jak rodzaj bajecznego szaleństwa, marzenie, że nazwie Klarę Anielę swoją żoną, nie byłoby możebnością? Ale przyjaciel Gouf już z góry przyniósł na świat zwalczoną duszę. Słusznie więc, że został zwyciężony i dziś pochyla głowę.

Czy matka chrzestna domyśla się nieco z myśli, które wzruszają przyjaciela Gouf? Czy w dobrem usposobieniu dzisiejszem doznaje lekkich wyrzutów sumienia, że tak często mu dokuczała? Być może. Ruchem, który nie należy do zwykłych jej ruchów, kładzie mu rękę na ramieniu i mówi:

— Nie mam odwagi zasmucać tego dziecka. Zdawało mi się, że byłabym źle zrobiła postępując w inny sposób. Czyż ona nie ma prawa być trochę szczęśliwa?

Przyjaciel Gouf nie myśli się skandalizować i nawet się nie dziwi, że matka chrzestna zbliża się do filozofii Epikura.

I w dniach następnych całkiem po prostu rzeczy układają się w *modus vivendi*, który dawniej wydałby się najnieprawdopodobniejszą niemożliwością.

Gdy toczy się rozprawa rozwodowa małżonków Péborde, świecka nauczycielka, opatrzona w dyplomy, przychodzi codziennie pilnować dzieci i prowadzić je na przechadzkę. Ale o piątej już odchodzi. Wtedy ptaszęta wylatują i przychodzą do Mini. I cała reszta popołudnia upływa na wesołych zabawach, których hałasy budzą niespodziewane echa.

Ech! nie, nie są to dzieci, które matka chrzestna życzyłaby sobie mieć wokoło siebie: są to jednak także dzieci i to dzieci bez matki, które samem swojem opuszczeniem zasługują na miłość chrześciańską. A przytem są to przyjaciele Mini. Naturalnie, że po pierwszym dniu wyjątkowym, matka chrzestna zakreśliła granice. Skoro mali towarzysze przychodzą, lub odchodzą, witają się z nią tylko i żegnają, oto wszystko. Maks i Zosia wrócili do swoich minek ceremonialnych, nieco wymuszonych. Lulu nie nazywa już matki chrzestnej babką i nie podaje już jej buzi, jak to uczynił w swojej naiwności pierwszego dnia. Wszystko troje mniej lub więcej czują, że pomiędzy niemi a tą starą damą jest jakby przepaść i swobodniej oddychają, gdy niema jej w pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wspaniałem i niezwykle malowniczem zarazem było nadciąganie obu orszaków przy odgłosie śpiewów liturgicznych: greckiego z patryarchą Cyrylem VIII., melchitów, chaldejczyków, maronitów, Bułgarów, Rusinów, a następnie orszaku papieskiego z Piusem X. na *sedii gestatorii*, kardynałami i dworem świeckim i duchownym. Chór grecki powitał Go śpiewem: „Polychronion" („Ad multos annos"). Skoro Papież usiadł na tronie, ustawionym naprzeciwko ołtarza, stojącego na środku, urządzonego jak ikonostas, przy którym miał celebrować Mszę św. Cyryl VIII., rozpoczęła się liturgia według wschodniego obrządku z asystą ks. Metropolity Szeptyckiego, arcybiskupa Bejrutu, biskupa bułgarskiego ks. Mładenowa i Opata OO. Bazylianów ks. Pellegrini. Rozpoczęły się też śpiewy greckie. Arcybiskup Amazei klęknąwszy przed Papieżem, podał mu Ewangelię, którą Pius X. pobłogosławił przy wypowiedzeniu greckiej formuły. Podobnie odbyło się z pocałunkiem pokoju, danym Cyrylowi VIII., przy którym Ojciec św. wypowiedział: *Eirene pasi!* (Pokój wszystkim!). Symbol Apostolski odmówiony został po grecku i po łacinie. Podczas konsekracyi Papież zeszedł z tronu i z klęcznika asystował jej. Dwugodzinna ceremonia zakończyła się błogosławieństwem papieskiem.

Uroczystość wywarła głębokie wrażenie na obecnych, wobec wspaniałej harmonii dwóch Kościołów pod zwierzchnictwem Biskupa rzymskiego, jakby zapowiedź możliwości, iż w przyszłości Kościół schyzmatycki mógłby się przyłączyć do Kościoła Powszechnego.

Ciało dyplomatyczne zajęło miejsce na trybunie. Z rossyjskiego poselstwa stawiła się tylko małżonka posła, p. S. Sazonowa. Obecni byli także W. Mistrz Zakonu maltańskiego, którym po śmierci hr. Ceschi jest hr. Thun-Hohenstein i poseł austryacki przy Stolicy św. hr. Szeczen v. Temerin z rodziną, oraz mnóstwo osób z arystokracyi rzymskiej i cudzoziemców, dla których ustawiono trybuny.

Rzym posiada arcyciekawy zabytek z czasów panowania Kościoła greckiego, ruiny kościoła S. Maria Antiqua, pod Palatynem.

D.

Z pod berła rossyjskiego.

(Deklaracya Żukowskiego i jej wrażenie w prasie. — Sprawa finlandzka. — Informacye z ostatniej chwili).

Na wtorkowem posiedzeniu Dumy w toku dyskusyi nad wnioskiem Guczkowa w sprawie tajności obrad komisyi obrony państwowej, poseł ziemi piotrkowskiej p. Żukowski, przy wytężonej uwadze całej sali, powiedział, co następuje:

„W imieniu Koła polskiego i posłów polskich z gubernij zachodnich mam honor złożyć Dumie państwowej następujące oświadczenie:

„Uznając w zasadzie możliwość tajnych posiedzeń komisyi obrony państwowej, lecz uważając, że wniosek pod względem formalnym budzi wątpliwości i że znaczenie polityczne wniosku znacznie przewyższa jego treść rzeczową, Koło polskie i grupa posłów Polaków z gubernij zachodnich postanowiły wstrzymać się zupełnie od dyskusyi i głosowania.

„Dodaję do tego, że wobec tajności posiedzeń komisyi obrony państwowej, nasza grupa, jako nie mająca swych przedstawicieli w tej komisyi, może i w przyszłości znaleźć się w konieczności wstrzymania się także od głosowania nad niektórymi wnioskami, przekazanymi tej komisyi przez całkowity skład Dumy".

Oświadczenie to cała lewica przyjęła głośnym oklaskiem.

Wszystkie prawie dzienniki petersburskie oddają gorące pochwały mowie Żukowskiego. Tak naprzykład sprawozdawca *Now. Wremieni*, Pilenko, pisze: „Patrzyłem dziś z zajęciem na ukazanie się na mownicy leadera Koła polskiego, p. Żukowskiego. Powiedział on 100—150 słów. Lecz każde słowo było rozważone, dokładnie obmyślane; każde słowo padało w Dumie wśród absolutnej ciszy, z pięknym dźwiękiem elegancko odbitej monety ze szlachetnego kruszcu. Jest to umiejętność leaderowania".

Słowo petersburskie również podnosi mowę p. Żukowskiego. „Ogromne wrażenie wywołał p. Żukowski, przemawiający w imieniu Koła polskiego; deklaracya jego nader dodatnio wyróżniała się swą treściwością i jasnością. Powiedział on nadto, że frakcya w przyszłości nie będzie brała udziału w głosowaniach nad takimi wnioskami, które mogą być wynikiem uchwał komisyi obrony państwowej, powziętych na tajnych posiedzeniach. P. Żukowski posiada dźwięczny, wyraźny głos i wogóle wystąpienie jego było pięknym przykładem kulturalnej praktyki parlamentarnej".

Jeszcze dalej idą w pochwałach *Birżewyja Wiedomosti*: „Najbardziej parlamentarną, najbardziej treściwą, najściślejszą i najpiękniejszą pod względem formy była rezolucya Koła polskiego, zredagowana istotnie po mistrzowsku. Poseł Żukowski, który wystąpił w imieniu Koła polskiego i posłów Polaków z gubernij zachodnich, zbliżył się do tych myśli, które wypowiadał z niedostępną dla wielu październikowców samodzielnością, prof Kapustin. Główna różnica tkwiła jedynie w formie wyrażeń. W charakterze Rossyanina czystej krwi, prof. Kapustin mógł pozwolić sobie powiedzieć obszerniej to, co musiał ująć w zimną formułę parlamentarna przywódca małej grupy narodowej w Dumie".

Deklaracyę wreszcie Żukowskiego, komentuje nader trafnie *Kraj* następującemi słowy: „Deklaracya powyższa jest nader poprawna. Błędem większości było, że nie powołała do komisyi obrony państwa kilku przedstawicieli opozycyi, którą w czambuł odsunięto, jako „antypaństwową". W rzeczywistości, zwłaszcza co do Koła polskiego i co do Koła prow. zachodnich, taka kwalifikacya nie ma podstawy, reprezentacye polskie bowiem zaznaczyły już kilka razy, że dbają o potęgę mocarstwową imperyum rossyjskiego. Poseł Żukowski, przemawiając w imieniu obu Kół, dwukrotnie zaznaczył ich odrębne istnienie, co poniekąd zastąpiło oddzielną deklaracyę Koła kresowego, jakkolwiek byłoby może lepiej, gdyby każde z Kół przemawiało samo za siebie. Nie ubliżałoby to bynajmniej zasadzie zgodnego występowania na zewnątrz w sprawach narodowych, przeciwnie, podkreśliłoby ją, gdzie istotnie zachodziłaby tego potrzeba".

Z powodu deklaracyi Żukowskiego *Birż. Wied.* podały wywiad u prezesa Koła polskiego, Romana Dmowskiego.

— Co oznaczała wczorajsza deklaracya Koła polskiego o zamkniętych drzwiach w komisyi obrony państwowej?

— Stanowimy — odrzekł p. Dmowski — kraj, z którego, w formie naturalnie podatków, czerpane są znaczne fundusze na obronę państwową. Powinniśmy zatem wiedzieć, na co daje kraj nasz pieniądze, jak będą nimi rozporządzali. Nikogo z nas do komisyi tej nie wpuszczono, a teraz nawet zamykają drzwi posiedzeń. Mamy prawo do obaw, że będą tam wnoszone przedłożenia, których motywów zupełnie nie będziemy znali. Będziemy zmuszeni do powstrzymywania się od głosowania za każdym razem, gdy motywy komisyi nie będą dla nas jasne. Wskutek tego uważaliśmy za konieczne uprzedzić o tem Izbę państwową.

*

Sprawa finlandzka zaostrza się. Akcya w kierunku ograniczenia swobód Finlandyi rozpoczęła się od chwili, kiedy przy nowych, powszechnych wyborach do Sejmu (w kwietniu r. z.) weszło 80 socyal-demokratów, tworząc najsilniejszą partyę w Izbie (wogóle 200 posłów). Obecnie sprawa znacznie zaostrzyła się przez spór, jaki toczył się między Sejmem a koroną, w sprawie rozporządzania funduszem państwowym i milicyjnym, i przez stanowczy, choć w pełnej uszanowania formie protest, zaniesiony w mowie marszałka Sejmu w dniu jego otwarcia, przeciwko nominowaniu b. pomocnika Bobrikowa, generała Zejna, pomocnikiem generał-gubernatora. Sfery reakcyjne domagają się: zniesienia osobnego sekretaryatu stanu; zaliczenia ministra-sekretarza stanu do spraw Finlandyi do Rady ministrów, bez prawa bezpośredniego składania raportów carowi; zmiany ordynacyi wyborczej; przyłączenia gubernii wyborskiej do cesarstwa; poddania zarządu dróg żelaznych finlandzkich pod władzę ministerstwa komunikacyj; usunięcia senatora Gerarda i mianowania generał-gubernatorem wojskowego „silnej ręki". Ostatni punkt — jak to wczoraj doniosła depesza — został już spełniony. Pełen taktu senator Gerard otrzymał dymisyę.

*

Jak wiadomo, na zeszłorocznym zjeździe właścicieli majoratów w Królestwie Polskiem i kraju Zachodnim wybrano komisyę, która miała przedstawić władzom właściwym dezyderaty zjazdu. Jak dowiadują się obecnie *Birżewyja Wiedomosti*, sfery rządowe przyjęły przychylnie prośbę zjazdu, aby grunty majorackie można było sprzedawać spółkom i gromadom włościańskim, z warunkiem, że osiągnięte z tej sprzedaży fundusze, będą tworzyły kapitał nietykalny, znajdujący się w rozporządzeniu najstarszych z rodu.

Na zgromadzeniu szlachty gub. moskiewskiej bardzo burzliwe obrady wywołał wniosek wykluczenia ze szlachty moskiewskiej b. posła do pierwszej Dumy, Kokoszkina, za podpisanie odezwy wyborskiej. Między innymi hr. Buturlin z patosem zawołał: „Nie daj Boże, aby szlachta moskiewska shańbiła się pozostawieniem w swem łonie odstępcy". Podczas mowy ks. Piotra Dołgorukowa, który przemawiał w obronie Kokoszkina, rozlegały się demonstracyjne sykania, okrzyki: „dosyć", „czas jechać do Paryża" i t. d. Większością 192 głosów, przeciwko 60, postanowiono wykluczyć Kokoszkina ze szlachty moskiewskiej.

Episkop Eulogiusz zapewnić miał — jak doniosły dzienniki — że sprawa wyłączenia Chełmszczyzny jest już ostatecznie zdecydowana. Okazuje się jednak, że zapewnienie to było conajmniej przedwczesne. Gdy w toku dyskusyi w Dumie nad wnioskiem w sprawie wykładów języka polskiego w kilku seminaryach nauczycielskich w Królestwie Polskiem, episkop Eulogiusz wspomniał o wyłączeniu Chełmszczyzny, wiceminister oświaty Bielustin odpowiedział mu: „Rozumie się, że znany mi jest projekt utworzenia z Chełmszczyzny oddzielnej gubernii rossyjskiej, ale dodać muszę, że projekt ten obecnie znajduje się jeszcze w stanie opracowań przedwstępnych. Nie wątpię, że wcześniej czy później będzie urzeczywistniony, nie wiem jednak, w jakiej postaci to zostanie dokonane".

Petersburski korespondent warszawskiego *Słowa* donosi, że w ministerstwie spraw wewnętrznych zapadła już uchwała co do ostatecznego zamknięcia Polskiej Macierzy Szkolnej.

W jednej ze wsi pow. Sieńskiego w gubernii mohylowskiej w tych dniach odbyło się zebranie gminne, na którem omawiano sprawę asygnowania sum na szkołę ziemską. Na zebraniu gminnem było wielu włościan-katolików, którzy postawili za warunek asygnowania obowiązkowy wykład języka polskiego i religii w języku polskim. W tym duchu została przyjęta przez zgromadzenie odpowiednia uchwała, która jest znamiennym objawem ruchu wśród włościan Polaków.

KRONIKA.

Lwów, 18 lutego.

— Kalendarz.

Środa (19 lutego):

Konrada. — Czcisława. — Wukoła pr.

Wschód słońca o godzinie 6·32 rano, zachód słońca o godzinie 4·46 po południu.

— Wybory do Sejmu krajowego. W sali Towarzystwa pedagogicznego odbyło się wczoraj wieczorem, zwołane z inicyatywy wydziału organizacyi narodowej IV. okręgu miasta Lwowa, zgromadzenie przedwyborcze, na którem trzej kandydaci na posłów do Sejmu krajowego dr. Głąbiński, dr. German i dr. Battaglia złożyli swe *credo* polityczne. Postanowiono popierać wszelkiemi siłami wybór na posłów do Sejmu z miasta Lwowa kandydatów stronnictwa narodowo-demokratycznego, a mianowicie dr. Stanisława Głąbińskiego, dr. Ludomiła Germana, dr. Ernesta Adama i dr. Rogera Battaglię.

— Bal prasy. Zaledwie dwa tygodnie oddzielają nas od balu prasy, który obudził tak ogromne zainteresowanie, że komitet nie może poprostu nadążyć w rozsyłaniu zaproszeń zgłaszającym się po nie z rozmaitych stron kraju. Dzień w dzień napływa po kilkadziesiąt zaproszeń, przyczem prowincya dostarcza w tym roku tak wielkiej liczby zgłaszających się, jak nigdy jeszcze dotąd za poprzednich balów. O zainteresowaniu świadczy również fakt, że rozsprzedane już zostały niemal wszystkie bilety na miejsca w amfiteatrze. Loże mezaninowe i I. piętra zostały wszystkie rozkupione, z lóż II. piętra, oraz krzeseł II. piętra została jeszcze tylko bardzo mała liczba. Pozostałe bilety nabywać można, póki są jeszcze do dyspozycyi u skarbnika Tow. Dziennikarzy Polskich, p. Aleksandra Milskiego, ulica Akademicka 10. Tam również zgłaszać się można po zaproszenia.

— Towarzystwa »Dzieciątko Jezus«. Pospieszamy podzielić się z czytelnikami naszymi wiadomością o ciekawych konferencyach znakomitego kaznodziei i mowcy Francuza, odbyć się mających w naszem mieście, sposobność we Lwowie rzadko się zdarzająca.

Udało się bowiem wydziałowi Stowarzyszenia opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus", uprosić bawiącego tej zimy w naszych murach O. Jerzego Delahaye, ze Zgromadzenia Misyonarzy t. zw. Ojców białych („les Pères blancs") kardynała Lavigerie, o dwie konferencye na rzecz tegoż Stowarzyszenia, które odbędą się w dniach 7 i 14 marca b. r. w Ratuszu o godzinie 4 po południu.

O. Delahaye, który spędził 21 lat w Afryce, pracując w misyach w Tunisie, Saharze, Sudanie. jak i w Wiktorya Nyansa, Tanganygha i nad brzegami rzeki Kongo, obecnie oddaje się studyom naukowo-literackim z dziedziny teologii, filozofii i badaniom Pisma świętego.

Wydał on już kilka tomów swoich prac naukowych, oraz trzy tomy kazań i konferencyj, które miewał tak na Wschodzie, jak i w Europie. Jest też stałym korespondentem kilku czasopism paryskich („l'Univers", Le Correspondant" etc.), rzymskich („Revue teologique" etc.) i arabskiego katolickiego czasopisma, wychodzącego w Beyreuth.

Jako temat do swych dwóch konferencyj u nas, wybrał O. Delahaye nader ciekawe psychologiczne zagadnienia; w pierwszej mówić będzie: O wyobraźni w życiu kobiety *(Sur l'imagination dans la vie de la femme)*; w drugiej: o snobizmie w pobożności (*Le snobisme dans la piété)*.

Nie wątpimy zatem, że tak osoba szanownego prelegenta, jak i treść niezwykła jego przemówień, przybrana w wysoce literacką szatę języka Bossuet'a i Massillon'a, zgromadzi w sali Ratusza w dniach oznaczonych powyżej, cały kwiat naszej kulturalnej i inteligentnej publiczności.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We środę, dnia 19 b. m. doc. pryw. Uniw. dr. R. Negrusz: „Chemia nieorganiczna". Część II. (z demonstr.). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. pół do 8.

— Z lwowskiej Rady miejskiej. Otwierając wczorajsze posiedzenie, zawiadomił prezydent miasta p. Ciuchciński Radę, że wpłynął na jego ręce protest pewnego obywatela przeciw budowie wiaduktu po nad rampą w ulicy Żółkiewskiej, tudzież, że realność przy ulicy Jagiellońskiej l. 12 z powodu śmierci ś. p. Wandy z hr. Komorowskich Brochockiej, mającej prawo dożywocia na tej realności, przeszła obecnie na wyłączną własność miejskiego Zakładu dla nieuleczalnych.

Z porządku dziennego, po przemówieniu referenta sprawy rozszerzenia dworca Lwów-Podzamcze, p. Eplera, uchwaliła Rada sprzeciwić się wykonaniu projektu kolei państwowej i żądać przedłożenia nowego projektu, obejmującego następujące zmiany i uzupełnienia: a) wał kolejowy między ulicami Żółkiewską a Kleparowską ma być zniesiony i zastąpiony arkadami; b) w arkadzie tuż przy obecnej rampie, urządzony być winien przechód tunelowy; c) przedzielenie ulicy Żółkiewskiej na wyższą i niższą ma być w ten sposób urządzone, by część niższa miała szerokość 10 metrów; d) w ulicy Kąpielowej należy projektowany podjazd rozszerzyć i przeprowadzić korekturę ulicy Zamkowej i Kąpielowej tak, by spad nie przenosił 10 procent; e) należy na linii akcyzowej w miejsce przepustu urządzić podjazd o szerokości 10 metrów; f) należy wykonać korekturę ulicy Tatarskiej w taki sposób, by część górna łączyła się z wiaduktem w ulicy Żółkiewskiej wyższej, część zaś dolna z ulicą Żółkiewską niższą; g) należy zaprojektować rozszerzenie dworca osobowego; h) należy zaprojektować rozszerzenie dworca osobowego, względnie wybudowanie nowych magazynów towarowych.

Rada ustaliła dalej ceny za grunty, które miałyby być wywłaszczone i poczyniła pewne szczegółowe zastrzeżenia gminy odnośnie do kosztów przełożenia przewodów dla światła elektrycznego i gazu, dalej co do kosztów zmiany toru dojazdowego do rzeźni, wreszcie ponowiła żądanie gminy co do przywrócenia komunikacyi w ulicy Podzamcze, Stromej i Orzechowej.

Komisyę dawniejszą dla tej sprawy, w której skład wchodzili rr. Rawski, Epler i Blumenfeld, uchwaliła Rada uzupełnić rr. Sliwińskim i dr. Reissem.

Po przemówieniu r. dr. Aschkenazego, który zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą, aby odpowiednim okólnikiem położył kres agitacyi politycznej, prowadzonej w jednej z tutejszych szkół ludowych na rzecz pewnej kandydatury poselskiej, załatwiła z kolei Rada cały szereg drobnych spraw administracyjnych. Między innemi oddała murarskie roboty konserwacyjne w budynkach gminnych p. Janowi Rozmusowi, ciesielskie zaś p. J. Krykiewiczowi. Dostawę butów dla miejskiej straży pożarnej oddano na 3 lata p. Bazyiemu Smolnickiemu za cenę 6673 koron. Dostawę dwu zbiorników na ropę oddano firmie Zieleniewski w Krakowie po cenie 54 koron za 100 klg., czyli za ogólną cenę 2150 koron. Wreszcie roboty ślusarskie przy budowie cenrali elektrycznej na Persenkówce i robotę okien żelaznych dla remizy tramwajowej na Gabryelówce oddano p. Zygmuntowi Piotrowiczowi i Spółce za cenę 29.800 koron.

W końcu toczyła się jeszcze niezwykle obszerna dyskusya nad sprawą parcelacyi t. zw. Francówki w ulicy Krzyżowej pod domy urzędnicze. Ostatecznie jednak sprawę tę, jako niezupełnie jeszcze dojrzałą do rozstrzygnięcia, odesłała napowrót Rada do komisyi prawniczej.

Na tem o godzinie 9·30 wieczorem zamknął prezydent p. Ciuchciński posiedzenie.

— Pod protektoratem JO. Księcia Andrzeja Lubomirskiego odbędzie się w sobotę, dnia 22 lutego, w salach Kasyna miejskiego pierwszy handlowo-przemysłowy wieczór karnawałowy. Komitet przygotowuje dla pań wiele pięknych niespodzianek, które pozostaną miłą pamiątką tego wieczoru. — Prześliczne karnety wykonała artystycznie krajowa znana pracownia p. R. Jachody w Krakowie. Kto do dziś dnia nie otrzymał zaproszenia na ten wieczór, zechce się łaskawie zgłosić do Towarzystwa absolwentów Akademii handlowej przy ul. Ormiańskiej l. 28 II. p. Komitet donosi, że są na wieczór do nabycia loże.

— Z Towarzystwa politechnicznego. We środę, d. 19 b. m., odbędzie się w sali Towarzystwa politechnicznego, przy ulicy Zimo-

rowieza l. 9, o godz. 7 wieczorem zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym: Wykład dr. Stanisława Olszewskiego „O znaczeniu ekonomicznem węgla brunatnego we wschodniej Galicyi“. Po zgromadzeniu zebranie towarzyskie.

✝ **Ignacy Plener**, b. Minister, członek Izby panów, zmarł wczoraj po południu w Wiedniu, w 98 roku życia.

Urodzony dnia 21 maja 1810 w Wiedniu poświęcił się był ś. p. Plener studyum prawniczym. Do służby państwowej wstąpił w roku 1836. W krótkim stosunkowo czasie objął kierownictwo okręgu skarbowego w Chebie, następnie zaś został szefem departamentu w krajowej Dyrekcyi skarbu w Pradze. Mianowany starszym radcą skarbowym, przeniesiony został w nadzwyczajnej misyi do Buda-Pesztu dla wprowadzenia podatków pośrednich na Węgrzech.

W r. 1854 stanął ś. p. Plener na czele kraj. Dyrekcyi skarbu w Preszburgu, a w roku 1857 przeniesiony został jako radca ministeryalny i krajowy dyrektor skarbowy do Lwowa, gdzie w ciągu kilkuletniej swej działalności zaskarbił sobie powszechną sympatyę.

Po śmierci Ministra skarbu Brucka w r. 1860 powołany został Ignacy Plener na prowizorycznego kierownika Ministerstwa skarbu, a po utworzeniu się gabinetu Schmerlinga w grudniu tegoż roku definitywnie objął wspomnianą tekę. On to jest twórcą, między innemi, ustawy prasowej i przedłożył reformę podatków pośrednich. W lipcu r. 1865 podał się razem z Schmerlingiem do dymisyi. Jak wysoką wyrobił sobie w kołach handlowych opinię, dowodzi choćby okoliczność, że ustąpienie Plenera przyjęła była giełda obniżeniem ażia od srebra na 7 prc.

Po zawieszeniu konstytucyi wystąpił w Sejmie czeskim i parlamencie jako stanowczy przeciwnik polityki Belcrediego.

W grudniu r. 1867 wszedł Plener razem z Herbstem, Giskrą, Brestlem i Hasnerem w skład gabinetu ks. Carlosa Auersperga (t. zw. Ministerstwo mieszczańskie), jako Minister handlu i pozostawał na tem stanowisku do chwili zmiany gabinetu i systemu rządowego (w kwietniu 1870).

W Sejmie czeskim i parlamencie zasiadał Plener do 13 października 1873 r., kiedy to Najj. Pan nadał mu godność dożywotniego członka Izby panów.

Jedyny syn ś. p. Ignacego, JE. bar. Ernest Plener, przez długie lata jeden z luminarzy partyi niemieckiej w Izbie posłów, piastował także godność Ministra skarbu (w gabinecie ks. Windisch-Graetza r. 1895), obecnie zaś zajmuje stanowisko Prezydenta Najw. Trybunału rachunkowego wspólnego.

— **Z kolei.** Z dniem 1 lutego b. r. zaprowadzono dla wygody podróżnych kurs wozów restauracyjnych przy pociągach pospiesznych Nr. 1 i 2 na szlaku St. Veit a. G. Triest kolei alpejskiej. Wstęp do wozu restauracyjnego dozwolony jest podróżnym I. i II. klasy o każdej porze, podróżnym III. klasy tylko w porze objadowej.

— **Wieczorek z tańcami** urządza Stowarzyszenie wzajem. pomocy służby pocztowej i telegraficznej w sobotę, 22 b. m., w sali Stowarzyszenia rękodzielników „Skała“. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po członkach Stowarzyszenia.

△ **Zgubiono:** kartkę zastawniczą na broszkę i kolczyki.

△ **Dezerter.** Komenda 30 p. p. zawiadomiła wczoraj policyę, iż onegdaj zbiegł z koszar szeregowiec tego pułku Feliks Staszkiewicz.

△ **Schwytany po dwu latach.** P. Maciej Martyniak, kapelmistrz Tow. „Kapela narodowa“, spotkał się wczoraj na ulicy z dawno już niewidzianym na bruku lwowskim Hermanem Fruchtem, czeladnikiem piekarskim i pierwszą jego czynnością, która wpadła mu do głowy na widok znajomego Fruchta, było oddanie go w ręce stójkowego. Powodem tego — jak się następnie okazało na inspekcyi policyjnej — było to, że Frucht skradł jeszcze przed dwoma laty na szkodę Towarzystwa instrumenty muzyczne, wartości 240 koron.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Zarobnica Józefa Frankiewiczowa, zamieszkała na Zamarstynowie, wychodząc wczoraj z domu, zamknęła w mieszkaniu na klucz troje swoich dzieci. — W czasie nieobecności matki dzieci bawiąc się zapałkami, zapaliły na 3-letniej Zosi sukienkę, w skutek czego dziecko odniosło tak znaczne poparzenia, iż mimo ratunku, jakie udzieliło pogotowie stacyi ratunkowej, niema nadziei utrzymania go przy życiu.

△ **Amatorowie wina pod kluczem.** Policya tutejsza przytrzymała wczoraj Wojciecha Wernego, oraz Michała, Antoniego i Franciszka Jastrząbków, zarobników z Bilki szlacheckiej pod zarzutem kradzieży wina, wartości 300 kor. na szkodę ks. Sapieżyny. Oddano ich do aresztów policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** Z piwnicy realności przy ul. Sakramentek l. 10 skradziono wczoraj p. Markusowi Rohatynowi 48 flaszek wina i soku malinowego, wartości przeszło 150 koron.

Ze strychu realności przy ul. Kościuszki l. 18 skradziono p. Zofii Dembowskiej bieliznę, wartości 320 koron.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Wanda z hr. Komorowskich Dienheim Brochocka, właścicielka dóbr ziemskich, w 74 r. życia; — Teofil Cholewiński, emer. werkmistrz kolei państwowej, w 77 r. życia; — Jan Reiter, w 70 r. życia.

— **Hojny dar.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: P. Jan Götz Okocimski ofiarował 1.000 koron jako subwencyę na Dom polski w Morawskiej Ostrawie. Trzeci to z rzędu zasiłek ze strony szlachetnego ofiarodawcy na cele tej placówki narodowej na zachodnich kresach. Dyrekcya Domu polskiego poczytuje sobie przeto za obowiązek złożyć zacnemu dobroczyńcy, który uwzględnił ciężkie położenie finansowe tej instytucyi narodowej i przyszedł jej z wydatną pomocą, na tem miejscu serdeczne podziękowanie, wyrażając przytem nadzieję, że czyn p. Götza Okocimskiego znajdzie naśladowców w patryotycznych kołach naszego społeczeństwa, zwłaszcza przy podjętej przez Zarząd Towarzystwa akcyi w celu zebrania funduszów na ostateczne utrwalenie bytu Domu polskiego.

— **Trzęsieni ziemi.** Pod miejscowością Emsthal, w Górnej Styryi, dało się wczoraj uczuć silne trzęsienie ziemi w kierunku ze Wschodu na Zachód.

— **Nowy burmistrz m. Cieszyna.** W miejsce dr. Demla, który zrezygnował, wybrano burmistrzem miasta Cieszyna dr. Bukowskiego.

— **W Zagrzebiu** aresztowano onegdaj byłego posła do Sejmu chorwackiego i przywódcę partyi serbsko-radykalnej Michała Canaka pod zarzutem oszustwa.

— **Ostatni ruski szlachcic na Węgrzech.** W Czertężnem, na Węgrzech, zmarł przed kilku dniami właściciel dóbr Kornel Saczurów Dobrzański, przeżywszy 85 lat. Był on ostatnim ruskim szlachcicem na Węgrzech. — W r. 1849, jako wicežupan komitatu marmoroskiego, brał żywy udział w ruchu narodowym węgierskich Słowian.

— **Zabójstwo w Wilnie.** Przed kilku dniami zaszedł w Wilnie wypadek tragicznego zabójstwa. Dwóch przyjaciół, podporucznik Wińcza i Połkowski pokłócili się z powodu drobnej przyczyny. — Wińcza w rozdrażnieniu uderzył w twarz Połkowskiego, który w odpowiedzi na to, dobył rewolweru i zastrzelił przyjaciela. Po dokonaniu gwałtownego czynu Połkowski oprzytomniał, chwycił stygnące już zwłoki przyjaciela i zaczął nacierać śniegiem, chcąc przywrócić go do życia. Ale Wińcza odrazu padł trupem.

Kronika prowincyonalna.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Między stacyami Pruchną a Zebrzydowicami przejechał onegdaj wieczorem pociąg pospieszny 39-letniego bauministra Weissmanna, który zginął na miejscu. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

§ Straszny wypadek zdarzył się onegdaj w Kołomyi. Rodzina 24 pp. p. Izydor Jovanowicz, wydalając się z żoną we czwartek wieczorem z domu, pozostawił troje dzieci śpiących opiece służącej. Podczas ich nieobecności zajęło się w pokoju dziecinnym drzewo suszące się za piecem, a zanim służąca to spostrzegła i zdołała ugasić ogień, dwoje dzieci od dymu się udusiło, trzecie zaś wezwani lekarze z trudem zdołali do życia przyprowadzić. Rozpacz nieszczęśliwych rodziców, którzy w tak tragiczny sposób, podczas swej krótkiej nieobecności w domu, stracili dwoje dzieci, córeczkę i chłopczyka, jest bez granic.

§ Stada wilków — jak donoszą z Podwołoczysk — pojawiły się w ostatnich dniach w tamtejszej okolicy.

Kronika zagraniczna.

(D) Szef klaki o „Salomé“ Straussa. Piszą nam z Rzymu: W Neapolu dano w tych dniach w teatrze San Carlo „Salomé“ Straussa, której muzyka, pomimo śpiewu pani Bellincioni, miała tylko *succès d'estime*. Wobec krytyk miejscowych dzienników jeden z recenzentów gazety *Giorno* uznał za stosowne zasięgnąć opinii o tej operze u — szefa klaki. I smutno powiedzieć, szef klaki przeciwny jest nowej szkole muzykalnej, on, który według librettu i muzykalności partyzyi rozdziela powodzenie pomiędzy śpiewaków. „Nie jest wcale łatwem — mówił krytykowi — zjednać oklaski śpiewakowi w podobnych operach bez wywołania protestów i gwizdań u pewnej części publiczności. Nieraz n. p. ja gwiżdżę ustami, a biję brawo rękami, aby wywołać powodzenie. Publika reaguje przeciw gwizdaniu i mamy już wtedy sukces. Przeszkadzają nam tylko bezpłatni słuchacze, bo ci zwykle gwiżdżą z zasady. Jednakowoż należy być ostrożnym z podobną taktyką. Śpiewacy chcą pełnych oklasków, burzy oklasków. Wtedy trzeba nadrabiać sztuką. W roku zeszłym mieliśmy tu barytona, który pragnął huraganu oklasków, więc kiedy skończył aryę, dałem znak, aby wołano: Oto on! oto on! Publiczność myślała, że do loży wszedł książę Aosty i wybuchła rzęsistymi oklaskami. Ale i tak nie można często robić. Niestety, razem z wyjściem z mody starej włoskiej opery, rzemiosło nasze ucierpiało. Nie masz już kadencyj, finałów, aryj, duchów. Opery Wagnera nie posiadają owych szpar, do których wciskały się oklaski lub bis, szmery zadowolenia. Tylko przy końcach aktów można jeszcze coś zrobić. A Strauss, proszę pana, napisał operę w jednym akcie, z jednym tylko finałem! Czuję, że mój zawód się kończy. Porzucam klakę, coś tam sobie uzbierałem. Będę chodził do teatru, na krzesła, ale jako zwyczajny słuchacz“....

* Znaczna kradzież. Z Berlina donoszą: Żonie b. komendanta korpusu berlińskiego, generała kawaleryi hr. Wartensleben, zamieszkałej w parterze przy Hinterdingerstrasse, skradziono onegdaj, kiedy na chwilę wyszła z pokoju, naszyjnik, złożony z kilku sznurów pereł, długości $1^{1}/_{2}$ metra, wartości 250 000 marek i broszkę wartości 17 000 marek. Pokojówka, aresztowana, jako podejrzana, przeczy, jakoby dopuściła się kradzieży.

* Echa eksplozyi gazów w kopalni węgla w Glendson. Z Pietermaritzburga donoszą, że akcya ratunkowa w kopalni Glendson musiała być wstrzymana z powodu, że ratującym w każdej chwili groziła śmierć. W kopalni zasypanych jest 12 Europejczyków i 60 krajowców.

* Panika w teatrze. Podczas onegdajszego przedstawienia w teatrze w Teheranie powstał nagle z niewiadomej przyczyny popłoch, skutkiem którego dziesięć osób poniosło śmierć, a 30 odniosło rany.

* Awanturniczy książę murzyński. W San Pauli, pod Hamburgiem, aresztowano onegdaj w nocy inteligentnego murzyna za awantury uliczne i wybicie szyby. Aresztowany oświadczył w policyi, że jest synem cesarza abisyńskiego Menelika i żądał, aby urząd policyjny zatelegrafował do jego ojca. Jako legitymacyę przedstawiał kartę meldunkową z Berlina, na której było wypisane nazwisko Menelika II. Policya w San Pauli zwróciła się do Berlina z zapytaniem, czy identyczność aresztowanego jest prawdziwą i jak postąpić z awanturniczym księciem abisyńskim.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Stefan Renau, skrzypek orkiestry teatru miejskiego, napisał muzykę do operetki p. t. „Narzeczona nr. 49“. Autorem libretta jest p. Krzewiński. Jak nas informują, operetka ta ujrzy światło kinkietów na scenie lwowskiej w bieżącym sezonie.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz trzeci „Złoto Renu“, Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

We środę, po raz pierwszy „Pochodnia pod korcem“ (La Fiaccole sotto il moggio), tragedya w 4 aktach Gabryela d'Annunzio, tłum. z włoskiego Karolina Dziedziszycka. Z udziałem pp. Gostyńskiej, Siemaszkowej, Otrembowej, Rybickiej, Winiewskiej, Chmielińskiego, Feldmana, Wostrowskiego i Wysockiego.

We czwartek, wyjątkowo o godzinie 3 po południu na rzecz emigrantów z pod zaboru rossyjskiego, staraniem komitetu: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We czwartek, wyjątkowo o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz czwarty „Złoto Renu“ Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W piątek, po raz drugi „Pochodnia pod korcem“, tragedya w 4 aktach Gabryela d'Annunzio, tłumaczyła z włoskiego Karolina Dzieduszycka.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira, z p. Żelazowskim w roli Shyloka.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Złoto Renu“, Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelssohna.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz jedenasty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa; z panią Miłowską.

Epilog
zamachu morderczego na general-gubernatora warszawskiego Skałłona.

(Telefonem).

Wadowice, 18 lutego.

Przy końcu wczorajszej rozprawy przedpołudniowej — jak to już w poprzednim numerze pokrótce donieśliśmy — przesłuchał trybunał znawcę, kapitana inżynieryi p. Wojciecha Kirschbaumera. Podał on w swem orzeczeniu, że z dwu bomb, rzuconych przez obwinioną, jedna była napełniona dynamitem, druga melinitem. Dynamit nie wybuchł, ponieważ jest to żelatyna wybuchowa, materya miękka i elastyczna, a palnik znajdował się w środku. Gdy bombę rzucono, żelatyna ugięła się w palnik i nie wybuchła. W drugiej bombie melinitowej palnik znajdował się na zewnątrz. Ponieważ melinit potrzebuje do spowodowania wybuchu silnej eksplozyi palnika, a palnik ten był umieszczony zewnątrz, więc bomba melinitowa wybuchła tylko w części. Znawca skreślił swe orzeczenie w następujący sposób: Bomba nie wybuchła, melinit tylko w części.

Przew.: Czy bomby te były niebezpieczne dla życia ludzkiego?

Znawca: Gdyby działały funkcyonowały.

Przew.: Ale niedobrze funkcyonowały; czy wskutek przypadku?

Znawca: Nie, wskutek wadliwej konstrukcyi palnika.

Na tem odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do godziny 4 po południu.

Na popołudniowej rozprawie, której przysłuchiwała się bardzo liczna publiczność, — przystąpiono przedewszystkiem do czytania aktów. Między innymi odczytano odezwę warszawskiego sądu okręgowego, żądającą aresztowania Wandy Dobrodzickiej w Krakowie; dalej korespondencyę między Rządem austryackim i rossyjskim, akty delegacyi sądu wiedeńskiego, a następnie wadowickiego. Odczytano dalej świadectwa szkolne pani Dobrodzickiej, bardzo dla niej pochlebne, oraz zeznania świadków z Warszawy.

Przy tej sposobności podała obwiniona, że po zamachu wyszła na ulicę Natolińską przez bramę, wyważoną po zamachu przez żołnierzy. Druga brama prowadziła na ulicę Koszykową; tędy także można było wyjść, gdyby żołnierze nie rozbili bramy od ulicy Natolińskiej.

Między innymi odczytano dalej zeznania adjutanta generał gubernatora Skałłona, rotmistrza br. Kridener-Struwego, który towarzyszył Skałłonowi w drodze do niemieckiego wicekonsula br. Lerchenfelda i był świadkiem zamachu na ulicy Natolińskiej. Świadek ten podał, że z powrotem konie szły powoli. Około domu nr. 12 po jednej bombie padła zaraz druga; zkąd jednak bomby te padły, świadek nie wie. Po wybuchu konie ruszyły bardzo szybko i dojechano do Zamku bez przeszkody. Po wybuchu słyszał świadek kilka strzałów karabinowych, które dał jakiś żołnierz z patrolującego pułku wołyńskiego.

Świadek Koźlikin, jeden z eskorty kozackiej, (którego zeznania następnie odczytano) podał, że zobaczył spadającą na siebie jakąś skrzynkę, zasłonił się ręką, a ów przedmiot skaleczywszy go w rękę, upadł na ziemię i prawdopodobnie eksplodował. Świadek ogłuchł, a koń jego upadł. Świadka przewieziono następnie do szpitala.

Dalsi świadkowie, kozacy z eskorty, w zeznaniach złożonych przez nich przed władzami rossyjskiemi, opisują owe bomby jako lecące z góry pudełka, formy cegły, żółtego koloru i podają zgodnie, że gdy jechali do konsula, widzieli na balkonie kobietę w jasnej sukni. Jeden z nich Szynkow zeznał nadto, że bombę rzucił także jakiś mężczyzna z czarnym wąsikiem.

Usłyszawszy to obwiniona, stanowczo temu twierdzeniu zaprzeczyła.

Świadek Dymitrjew podał, że wywalił bramę od ul. Natolińskiej, wpadł do mieszkania i wyniósł czwartą bombę na ulicę.

Przew. do obwinionej: Kiedyż pani wyszła?

Obwiniona: Spotkałam kozaków w bramie.

W dalszym ciągu odczytano zeznania porucznika gwardyi przybocznej księcia Anatola Władymirowicza Gagarina. Zajmował on mieszkanie tuż obok pokoju, w którym zamach przygotowano. Na tydzień przed zamachem widywał na balkonie dwie kobiety. Młodsza siedziała tam częściej zajęta robótką lub czytaniem książki. Podczas zamachu był świadek w domu i widział żółta szkatułkę na ziemi pod balkonem sąsiadki. Ogłuszony, upadł na podłogę, a gdy przyszedł do przytomności, wziął rewolwer i wybiegł na schody. Nie zobaczył już jednak nikogo; sprawcy prawdopodobnie uszli. Stróż domu powiedział mu tylko, że bomba padła z czwartego piętra. Świadek z fotografii rozpoznał panią Dobrodzicką, jako tę kobietę, która przed zamachem niemal codzień siadywała na balkonie.

Jeden z świadków podał nadto, że widywał obwinioną około Belwederu.

Obwiniona przyznaje, że istniał plan wtargnięcia z bombą do mieszkania generał-gubernatora Skałłona, była więc kilka razy w pobliżu Zamku, ale przekonała się, iż Zamek jest tak strzeżony, że dostanie się tam było niepodobieństwem.

Z kolei odczytano zeznania wicekonsula niemieckiego br. Lerchenfelda. Opisuje

on, że gdy 1 sierpnia 1906 st. stylu około godz. 4 po południu szedł do klubu myśliwskiego w ulicy Erywańskiej, napadł na niego nieznany mężczyzna w uniformie oficera, zniewążył go czynnie, zamruczał coś, poczem wsiadł do dorożki i odjechał. Świadek nie może podać dokładnego opisu uniformu, gdyż takiego nie widział w Warszawie.

Świadek Buch, urzędnik rossyjskiej policyi, zeznał, że w mieszkaniu, z którego miano rzucić bomby, znalazł prawdziwy pasport pani Wandy Krahelskiej, który doprowadził do odkrycia obwinionej.

Do aktów załączone są także listy, które obwiniona pisała z Krakowa do ojca w Warszawie, a które rossyjska policya zatrzymała.

Według relacyj urzędowych, uważana była Wanda Dobrodzicka na Uniwersytecie za narzeczoną Władysława Rouby, słuchacza Uniwersytetu warszawskiego. Należał on do bojowej organizacyi i był uwięziony w cytadeli warszawskiej. Gdy popadł w obłąkanie, pozwolono mu wtedy wyjechać zagranicę, lecz w Wiedniu odebrał on sobie życie.

Na tem o godzinie 7 wieczorem zamknął przewodniczący postępowanie dowodowe i oświadczył, że trybunał przystąpi do ułożenia pytań. Następnie zarządził przewodniczący przerwę.

Po przerwie zabrał głos obrońca dr. Łazarski i na podstawie § 317 procedury karnej zażądał już w obecnem stadyum rozprawy uwolnienia obwinionej bez przedkładania pytań ławie przysięgłych. Obrońca zaznaczył, że żaden sąd austryacki nie jest uprawnicny do sądzenia pani Dobrodzickiej za czyn popełniony w granicach państwa rossyjskiego, skoro po spełnieniu go stała się p. Dobrodzicka obywatelką austryacką. Według § 36 ustawy karnej pani Dobrodzicka mogłaby w Austryi być sądzona tylko w tym wypadku jako poddana austryacka, gdyby w Rossyi popełniła była zbrodnię stanu przeciw Austryi lub zbrodnię fałszowania monety austryackiej.

Mowca twierdził dalej, że za jego zapatrywaniem przemawia nietylko ustawa, ale i logika kryminalna. Idzie tu tylko o czyn polityczny. Gdyby po spełnieniu zamachu p. Dobrodzicka pozostała była poddaną rossyjską, to żadna władza austryacka na podstawie traktatów nie śmiałaby jej wydać władzom rossyjskim. Wynika więc z tego, że jako poddana rossyjska byłaby bezkarna na podstawie prawa międzynarodowego i świętego prawa azylu. Dziś jako poddana austryacka nie może p. Dobrodzicka odpowiadać również za czyn, który popełniła jako obywatelka rossyjska przeciw organom rossyjskim, gdyż jako obywatelka austryacka nie może mieć mniejszych praw, aniżeliby je miała jako obywatelka rossyjska. Tymczasem dzieje się przeciwnie, a za przystąpienie do Sakramentu małżeństwa z obywatelem austryackim trudno przecież — mówił dr. Łazarski — pociągać ją do odpowiedzialności. Czyn, zarzucony obwinionej, nie może ani na podstawie ustawodawstwa austryackiego, ani też w myśl wyższej sprawiedliwości państwowej ulegać żadnej karze. Mowca zaznaczył w końcu, że w tej mierze jest luka w ustawie austryackiej, a gdy jest taka luka w kodeksie, wtedy karać nikogo nie wolno.

Prokurator Państwa dr. Gruszczyński wskazał w swem przemówieniu na to, że w tej sprawie należy trzymać się ściśle § 317 ustawy o postępowaniu karnem i że w danym wypadku żaden z przewidzianych ustawą momentów nie zachodzi. Inne przepisy nie dają w tej mierze żadnych wskazówek. Po dłuższym wywodzie prawniczym sprzeciwił się prokurator Państwa wnioskowi obrońcy.

Trybunał po naradzie uchwalił odmówić wnioskowi obrony o nie stawianie pytań ławie przysięgłych i uwolnienie obwinionej, już w toku postępowania dowodowego, gdyż nie zachodzą warunki ustawowe, co też przewodniczący trybunału uzasadniał dotyczącymi paragrafami ustawy. Wobec tego będą pytania przedłożone ławie przysięgłych.

Na tem odroczono rozprawę do dziś godziny 9·15 rano.

(Drugi dzień rozprawy).

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 9·30 przed południem.

Przewodniczący dr. Stawarski przedłożył ławie przysięgłych dwa pytania główne: pierwsze w kierunku zbrodni usiłowanego nasadzonego, skrytobójczego morderstwa na osobie generał-gubernatora Skałłona i drugie co do użycia materyałów wybuchowych (§ 4 ust. z 27 maja 1885 r., nr. 134 Dz. p. p.) i narażenia na niebezpieczeństwo życia i zdrowia kilku osób z eskorty generał-gubernatora, które też odniosły obrażenia cielesne.

W sprawie postawionych pytań nie podnieśli żadnych wniosków ani prokurator Państwa, ani obrońca podsądnej.

Następnie zabrał głos prokurator Państwa dr. Gruszczyński dla uzasadnienia aktu oskarżenia. Mowca wskazał przedewszystkiem na to, że p. Wanda Dobrodzicka oskarżona jest o dwie zbrodnie, t. j. o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa na osobie generał-gubernatora Skałłona, oraz o zbrodnię rozmyślnego sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia innych osób za pomocą materyj wybuchowych, które to osoby rzeczywiście odniosły obrażenia. Dr. Gruszczyński przedstawiwszy wynik rozprawy i zeznania obwinionej, wskazał na to, że w istocie zachodzą wszystkie znamiona zarzuconych obwinionej zbrodni i to zarówno ze stanowiska ustawodawstwa austryackiego, jak każdego innego. „Obwiniona — mówił dr. Gruszczyński dalej — powiedziała tu wczoraj, że nie uważa czynu swego za zły i wygłosiła na swe usprawiedliwienie różne tendencye, przytaczając nawet słowa Chrystusa: „Przyjdzie chwila, w której trzeba będzie sprzedać płaszcz, a kupić miecz“. Zapomniała tylko p. Dobrodzicka, że Chrystus, jako najważniejszą zasadę postawił miłość bliźniego. Nigdzie jego nauki ani nie pochwalają zbrodni morderstwa i wzajemnego mordowania się, ani do niej nie zachęcają.

Czyn p. Dobrodzickiej nie da się usprawiedliwić także ze stanowiska etyki i moralności i nie może być on bezkarny“.

Mowca rozpatrywał dalej kwestyę prawną, czy p. Dobrodzicka może być sądzona w Austryi i na podstawie § 36 kodeksu karnego wyraził zapatrywanie, że poddany austryacki nie może być wydany za czyn spełniony za granicą, ale ten czyn musi być tu rozpatrzony i sądzony i bezkarnym pozostać nie może. Tak się też stało w danym wypadku. Pani Dobrodzicka za czyn zbrodniczy nie może ujść bezkarnie, a ponieważ władzom rossyjskim wydaną być nie może, więc należy ją tu osądzić. Mowca zwrócił się w końcu do sędziów przysięgłych z apelem, aby nie szli za rozgłosem, jaki sprawa przybrała, lecz wydali werdykt na podstawie sumienia i bezstronnie rzecz ocenili.

Następnie zabrał głos obrońca dr. Łazarski. Podniósł on, że nie budzi zajęcia sam zamach, spełniony w kraju, w którym walka bombami jest na porządku dziennym i w którym giną od nich nietylko najniżsi funkcyonaryusze, lecz i wielcy książęta. Nie budzi też zajęcia osoba obwinionej, która skromnie zeznawała, a tylko raz podniosła głos gdy zaznaczyła, że jako Polka uważała za swój obowiązek zgładzić tyrana. Zainteresowanie opinii, zdaniem mowcy, leży gdzieindziej. Oto pyta się cały świat cywilizowany, a także świat prawniczy austryacki, czy istnieje jeszcze w Państwie austryackiem święte prawo azylu dla osób ściganych za zbrodnie polityczne, czy wolno ścigać kogoś za przewinienia, nie objęte kodeksem karnym?

Po tym wstępie obrońca skreślił otoczenie, wśród jakiego wychowała się obwiniona. Urodziła się ona na Białej Rusi, gdzie szerzyło się straszne prześladowanie ludności za ich wytrwanie w wierze ojców. W powstaniu r. 1863 ojciec obwinionej wziął udział i skazany został na dożywotnie wygnanie na Sybir. Ułaskawiony, powrócił ztamtąd. Młoda dziewczyna, córka jego Wanda, zajmowała się nauczaniem dzieci wiejskich. W Warszawie zobaczyła straszne prześladowanie narodu polskiego. Mowca skreślił następnie obecne położenie w Królestwie Polskiem i postępowanie rządu rossyjskiego. Opisując ten stan, zwrócił się mowca do ławy przysięgłych posługując się słowami Grottgera: „Pójdźcie ze mną w krainę łez“. Dr. Łazarski twierdził dalej, że w Królestwie Polskiem toleruje się nadużycia i gwałty dlatego, gdyż wymierzone są one przeciw Polakom.

Przew. zwraca uwagę obrońcy, że w ten sposób wyrażać się nie należy.

Obrońca: Tam się organizuje nawet rozbójnicze czarne przeciw nam bandy. Do tego przykłada ręce rząd rossyjski. Aby zaś odwrócić od siebie pozory, chwyta się pierwszego lepszego człowieka na ulicy i wiesza, a potem mówi się, że banda rozbita.

Przew. zwraca uwagę, że obrońca posuwa się za daleko.

Obrońca w dalszym ciągu swej mowy twierdzi, że bynajmniej za daleko się nie posuwa i przytacza, że organa rządowe przemycały broń, aby ukuć zarzut, że ludność polska chce wywołać powstanie.

Dr. Łazarski podniósł dalej, że najwyższe sfery w Rossyi chciały uczciwie dać konstytucyę, ale sfery rządzące nie dopuściły do tego. Mowca skreśliwszy z kolei sylwetkę Skałłona, wskazał na jego szkodliwą dla ludności polskiej działalność. Obwiniona — mówił dr. Łazarski — odczuwała ten stan nieszczęsny i przystąpiła do bojowej organizacyi, która podjęła walkę z systemem rządów, a udział jej w partyi doprowadził do czynu 18 sierpnia 1906.

Mowca zgadza się z wywodami prokuratora Państwa, że nie należy zabijać, ale pod warunkiem, żeby tę zasadę wyznawał także generał-gubernator warszawski. Kto drugiego gniecie, maltretuje, depcze i morduje, nie może żądać — woła dr. Łazarski — żeby ten nieszczęśliwy się nie bronił i nie reagował na gwałty.

Mowca nie pochwala takiego stanu, ale nie może potępić tych, którzy gwałt gwałtem odpierają.

W dalszym ciągu podniósł obrońca, że czyn Dobrodzickiej był czynem politycznym, był reakcyą patryotyzmu, a jako taki — zdaniem mowcy — nie może być traktowany jako zbrodnia z § 134 kod. karnego, lecz jako spełnienie obowiązku obrony praw narodu, podyktowane miłością ojczyzny. Dla spełnienia tego obowiązku zresztą — jak zaznaczył dr. Łazarski — pani Dobrodzicka naraziła się na niebezpieczeństwo utraty życia, bo schwytana, byłaby stracona w przeciągu 18 godzin.

Obrońca rozpatrywał w końcu drugie pytanie, postawione sędziom przysięgłym, i wskazał na to, że należy dać na nie odpowiedź przeczącą, powołując się w tej mierze na orzeczenie znawcy, który stwierdził, iż bomby były tak źle skonstruowane, że eksplodować nie mogły.

Po przerwie przewodniczący wygłosił *resumé*, poczem przysięgli udali się na naradę nad postawionemi im pytaniami i wydali werdykt zaprzeczający oba pytania.

Na podstawie tego werdyktu przewodniczący ogłosił wyrok uwalniający.

Przewodniczący zarządził następnie natychmiastowe wypuszczenie p. Dobrodzickiej z więzienia.

OSTATNIA POCZTA.

═ P. Minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal otrzymał od serbskiego prezydenta ministrów z powodu zawarcia traktatu handlowego Austro-Węgier z Serbią telegraficzną notę z wyrazami radości i życzeń, na którą w podobny sposób odpowiedział.

═ W kołach poselskich w Wiedniu głoszą, jak dowiadujemy się z *N. W. Tagblattu*, że Rada państwa zwołaną być ma na 17 marca.

═ Z Londynu donoszą: Król Edward uda się w pierwszych dniach marca do Biarritz, poczem odwiedzić ma dwory duński i norweski.

═ W sprawie morza Bałtyckiego oświadczają w kompetentnych sferach w Petersburgu, że Rossya nie zamierza fortyfikować wysp Aland. Pogłoski o takim zamiarze rozszerzają na szkodę polityki rossyjskiej jej przeciwnicy; prawdą jest jednakowoż, że Rossya w rokowaniach ze Szwecyą co do *status quo* na Bałtyku trwa przytem, aby ten *status quo* nie był włączony do konwencyi, wykluczającej ufortyfikowanie, ponieważ zakaz taki byłby dla Rossyi poniżeniem.

═ Prezydent parlamentu perskiego zgłosił swe ustąpienie, którego na razie nie przyjęto.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Stanisławów, 18 lutego. Ruch ogólny na szlaku Teresin-Skała, wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych, podjęto na nowo dnia 17 lutego.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 18 lutego. Prognoza na 19 lutego. W Galicyi wschodniej: Zachmurzenie zwiększa się, ciepłota podnosi się, potem opady.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, opady, mierne wiatry, łagodnie.

Wiedeń, 18 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał dyrektorowi IV. gimnazyum w Krakowie, radcy szkolnemu Antoniemu Pazdrowskiemu, przy sposobności przeniesienia w stały stan spoczynku, tytuł radcy Rządu.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza policyi w Krakowie, Stanisława Krzyżanowskiego, starszym komisarzem policyi.

P. Minister sprawiedliwości zamianował w departamencie rachunkowym lwowskiego wyższego sądu krajowego radcę rachunkowego, Alfreda Kwiatkiewicza, starszym radcą rachunkowym.

Wiedeń, 18 lutego. W kościele farnym Dworskim św. Augustyna odprawiono dziś *requiem* za duszę ś. p. Arcyksięcia Albrechta.

Steinamanger, 18 lutego. *(Węg. Biuro koresp.)*. Tutejsza Izba notaryalna zasuspendowała notaryusza Juliusza Apathy, który dopuściwszy się defraudacyi, zbiegł rzekomo do Styryi. Wysłano za nim listy gończe. Kwoty zdefraudowanej dotąd nie obliczono.

Berlin, 18 lutego. Komisarz policyi Müller, który prowadził śledztwo w sprawie bankiera Friedberga nagle został usunięty. Aresztowanego w tej sprawie adwokata Caro wypuszczono na wolność.

Paryż, 18 lutego. Admirał Philibert potwierdza wiadomość o wypadku na krążowniku „Descartes“. Trzy osoby utraciły życie, sześć jest ciężko rannych.

Paryż, 18 lutego. Do *Eclair* donoszą z Tangeru, że, jak słychać, podczas wybuchu na krążowniku Descartes 10 osób zostało zabitych a około 30 rannych.

Paryż, 18 lutego. Wczoraj wieczorem zastrejkowali robotnicy podmiejskiej kolei podziemnej z tego powodu, iż odmówiono im zapłaty za czas, podczas którego wstrzymano robotę skutkiem wypadku przy kopaniu ziemi.

Paryż, 18 lutego. Według depeszy z Barcelony, wybuch dwu bomb nastąpił na ulicy San Ramon. Podczas pierwszego wybuchu ranione były pewna kobieta i mała dziewczynka, wybuch drugiej bomby zabił drugą kobietę.

Paryż, 18 lutego. *(Ag. Havasa)*. Z Madrytu donoszą, że rozpowszechnione zagraniczą pogłoski o zamachu na króla Alfonsa są bezpodstawne.

Brest, 18 lutego. Prefekt marynarki otrzymał depeszę, że na pokładzie krążownika „Descartes“ w Marokku nastąpił wybuch kotła. Dwie osoby zabite, dwie ranne.

Londyn, 18 lutego. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tangeru, że w Fezie panują ciągle anarchistyczne stosunki. Położenie w żydowskich dzielnicach jest krytyczne. Napadnięto i obrabowano kuryerów niemieckiego, francuskiego i angielskiego, którzy byli w drodze do Tetuan.

Londyn, 18 lutego. W Izbie gmin w ciągu dyskusyi nad rezolucyą Perciego w sprawie rossyjsko-angielskiego układu wystąpił sekretarz państwowy Grey przeciwko zapatrywaniu, jakoby Anglia z powodu wewnętrznego położenia w Rossyi nie powinna była zawierać z nią ugody. W ostatnich dwu latach zacieśniły się stosunki angielsko-rossyjskie na korzyść obu mocarstw. Sekretarz stanu wskazał na nieufność, jaka panowała w Rossyi ku Anglii w ubiegłych latach i stwierdził, że obecna ugoda nie oznacza żadnej niekorzyści dla Anglii. Wprawdzie Rossya otrzymała pewne ustępstwa handlowe, nie zyskała jednakowoż niczego, co dla Anglii przedstawiałoby pewien interes i do czego Anglia miałaby prawo.

Ateny, 18. lutego. *(Ateńska Agencya telegraficzna)*. Ataki niektórych pism zagranicznych w sprawie połączenia kolei Pireus-Larissa z koleją turecką uważają tu za niesprawiedliwione. Połączenie to tworzyłoby bezpośrednie połączenie lądowe między Grecyą i Turcyą z jednej strony, a Grecyą i Zachodnią Europą z drugiej strony. Spodziewają się, że projekt ten, który nie narusza niczyich interesów, zostanie przez Portę przyjęty.

Barcelona, 18 lutego. *(Ag. Havasa)*. Wczoraj wieczorem wybuchły tutaj dwie bomby. Kilka osób zabitych, znaczna liczba rannych.

Położenie w Portugalii.

Lizbona, 18 lutego. Król Manuel powołał do pałacu matkę owego człowieka, którego przez omyłkę zabili policyanci podczas zamachu na króla Karlosa. Król przyrzekł zaopiekować się jej losem.

Paryż, 18 lutego. *(Ag. Havasa)*. Z Lizbony donoszą: Jak wiadomo, obecny gabinet jest gabinetem koalicyjnym, ponieważ zasiadają w nim zastępcy dwu wielkich stronnictw o sprzecznych zapatrywaniach. Jest rzeczą możliwą, że antagonizm między temi obu stronnictwami znajdzie wyraz w ciągu kampanii wyborczej, gdyż każde z nich pragnęłoby wprowadzić do Izby deputowanych możliwie największą liczbę swych przyjaciół. Obecnie wszystkie stronnictwa są w tem interesowane, aby spokój, który nastał, nie był zakłócony. Gdyby przyszło do rozdziału, to spowodowałby on przesilenie gabinetowe, a następnie utworzenie własnego gabinetu. Takie przesilenie nie wywrze wcale wpływu na zasady systemu rządowego. Obecny gabinet kieruje się dążnościami wolnomyślnemi, oraz tolerancyą, aby przez to wzrość w siłę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 18 lutego. *(Pet. Ag. tel.)* Zupełnie bezpodstawną jest wiadomość zagranicznych pism, jakoby rossyjskie kierujące koła nie zachowywały się opornie wobec ewentualności wojny lub nawet uważały ją za wyjście ze złej wewnętrznej sytuacyi.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

The Empire Vio. W programie bieżącego tygodnia najwybitniejsze miejsce zajmuje materyał pouczający, reprezentowany przez następujące cztery serye: „Malownicza Japonia“, „Wyrób butów drewnianych“, „Połów śledzi“ i „Jak powstaje nasz chleb powszedni?“. Ogromnie zajmujące są także oryginalne zdjęcia walki bokserów, najpierwszych szampionów sztuki boksowania, oraz oryginalne zdjęcia akcyi straży ogniowej w Odessie podczas wielkiego pożaru w tem mieście. Ilościowo i jakościowo wybitne miejsce zajmuje także humor — jak zawsze — pełen siły a wykwintny. Wstrząsającym jest dramat „Prawo życia“, zaś na oryginalnym pomyśle oparty i oryginalnie przeprowadzony jest dramat drugi p. t. Żona kłusownika“. Kończy program doskonała fantazya gimnastyczna p. t. „Zaczarowana kuchnia“.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 lutego 1908

Hotel George'a.

PP. J. Rozwadowski z Hladki, St. Lewandowski z Bełzca, B. Żarski ze Skwarzawy, St. Gołaczewski z Kaczaki, J. Pokrewski ze Stryja.

Hotel Poznański.

PP. Z. Teleci z Budapesztu, P. Haupt z Saar, G. König z Wiednia.

Hotel Metropole.

P. W. Krzywynos z Berlina.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 lutego

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568	—	575	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	20	99	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	70	95	40
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	95	20	95	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	95	—	95	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	95	—	95	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	95	—	95	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	—	92	70
„ „ „ 4 konwen.	94	50	95	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	98	—	106	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	40	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 lutego 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 85	98 05
styczeń-lipiec	97 85	98 05
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·85	100·05
kwiecień-październik	99·85	100·05
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·90	155·90
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·—	218·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	262·75	266·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	262·75	266·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 85	117·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·80	98·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·20	116 20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	469 —	472·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121·15	122·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·10	98·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·45	98·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119·40	120·40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·60	98·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·85	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·35	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·65	98 65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·85	98 80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·85	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·85	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·90	99 90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·30	98·30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	97.—	98.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·75	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·30	94·50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	150 25	154 25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	194·—	198 —
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	194 —	198 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·60	95·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·80	96·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·75	95·75
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·25	110 25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·25	185·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·40	97·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·—	276·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·25	111 25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·35	100·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·10	101·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·10	101·10
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	95·—	96·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·25	99·25
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·75	114·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113 75	114·75
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. sw. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·60	24·60
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	455·—	465·—
Clary 40 zł. m. k.	153·—	159·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	106·—	112·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	101·—	108·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	69·—
Palfy 40 zł. m. k.	189·—	195·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51 50	55 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·25	32·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70 —
Salma 40 zł. m. k.	217·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	305 25	306·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3470·—	3480·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	641 50	642 50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	776·—	777·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	587·—	589·50
Galic banku hip. 200 zł.	570·—	572 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	415·—	416 —
„ Austro-węg. 1400 kor.	1700·—	1710 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	547·25	548·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·—	242·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	240·—	241·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5320·—	5350 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	416·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	572·—	578·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1036·—	1046 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	738·—	742·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	522 —	538 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	630·50	631·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2540·—	2550 —
Schodnicy 500 kor.	475·—	477 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	414 —	416·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270·—	272 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·85	241·15
Paryż za 100 franków	95·70	95·52½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 62½	117·82½
Włoskie banki	95 67½	95 80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 55	95 70
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11 39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19 15
20-markówka	23·51	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·67½	117 87½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·70	95·90
Ruble	2·51½	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2156/7 (4) (1307 2—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 31 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya:

a) realności lwb. 690 ks. gr. gm. Humniska, składającej się z gruntów obszaru około 5¾ morgi;

b) połowy realności lwb. 420, składającej się z pg. 2594 droga obszaru 78 s. i 8/18 części z połowy realności lwh. 423, składającej się z pg. 251/1 pastwisko obszaru 955 s. Antoniego Sawickiego własnych wraz z przynależościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 7676 kor., ad b) 205 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 5117 kor. 34 hal., ad b) 136 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego).

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. E. 1858/7 (4) (1322 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Altera Izraela Zwangera w Podwołoczyskach odbędzie się dnia 9 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. hl. 38 gm. ks. Podwołoczyska, składającej się z parceli bud. mierzącej 84 m², na której stoi dom parterowy o 5 ubikacyach bez przynależności.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 1054 kor.

Najniższa cena wynosi 527 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie niniejszem się zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. E. II. 478/7 (36) (1270 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Kazimierza Krasuskiego emerytowanego c. i k. lekarza sztabowego we Lwowie zastąpionego przez adwokata dr. Roińskiego i c. k. uprz. galicyjskiego Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 26 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. na I. piętrze licytacya realności l. kons. 1489¼ lwh. 1674/I ks. gr. gm. kat. m. Lwowa ul. Dwernickiego l. 22 C. wraz z przynależnościami, składającemi się z okien, drzwi, parkanu i drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 70916 kor. 80 hal., przynależności na 5197 kor., ulga podatkowa na 1889 kor. 90 hal., służebność na 440 kor.

Najniższa cena wynosi 39221 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I. Oddział II.
Lwów, dnia 3 lutego 1908.

L. cz. E. 885/7 (7) (1253 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowcu zastąpionego przez dra Nebenzahla adwokata w Krakowcu odbędzie się dnia 5 marca 1908 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya realności wyk. hip. l. 14 ks. gr. gm. kat. Drohomyśl objętej, zobowiązanego Michała Duszczaka własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oszacowana na 2720 kor.

Najniższa cena wynosi 1813 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, 22 stycznia 1908.

L. cz. E. 849/7 (5) (1254 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Adolfa, kupca w Wielkich Oczach odbędzie się dnia 27 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya realności wykazem hipotecznym l. 96 ks. gruntowej gminy katastralnej Boża wola objętej, zobowiązanych Tomasza Rzeźnika i Maryi Rzeźnik po połowie własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Sprostowane warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 11 stycznia 1908.

L. cz. E. XXI. 2737/7 (5) (1269 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie przez Dyrekcyę zastąpionego odbędzie się dnia 1 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 2 licytacya realności pod lkons. $481^3/_4$ we Lwowie lwh. 388/III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej przy ul. Sieniawskiej pod lorj. 4 położonej, składającej się z domu murowanego jedno piątrowego wraz z przynależytościami bliżej w protokole oszacowania z dnia 30 grudnia 1907 E. XXI. 2737/7 (4) poszczególnionymi.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 36000 koron, przynależności na kwotę 695 kor. 50 hal., a wartość służebności w poz. 5 k. C. na kwotę 520 kor. 42 hal.

Najniższa cena wynosi 18087 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XXI.
Lwów, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. E. 1068/7 (4) (1292 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Grosskopfa zastąpionego przez adw. Bogdana Próchniewicza odbędzie się dnia 12 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. 221 ks. gr. gm. Gaje wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5180 kor., przynależności zaś na 420 kor.

Najniższa cena wynosi 3733 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prołokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 13 stycznia 1908.

L cz. E. 3316/7 (3) (1326 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi z Szmiganowskich Kostyniuka odbędzie się dnia 13 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya:

a) realności obj. lwh. 94/I ks. gr. gm. Śniatyn ocenionej na 1619 kor., a składającej się z pb. 619/1, na której stoi dom mieszkalny, komora ze stajnią 2 ar. 82 m□.

Najniższa cena wynosi 1079 koron 34 hal.;

b) realność obj. lwh. 7 gm. Przerwa ocenionej na 370 kor., a składającej się z pgr. lk. 5 rola obszaru 15 ar. 75 m. kw. i pgr. lk. 76 łąka obszaru 8 ar. 9 m. kw.

Najniższa cena wynosi 246 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 4 lutego 1908.

L. cz. E. 978/7 (5) (1352)

Na żądanie Michała Biłego odbędzie się dnia 28 lutego 1908 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 1308 ks. gr. gm. Litynia zobowiązanego Kościa Kuchty własnej, składającej się z parc. bud. lk. 293 z pobudowanym na niej domem z drzewa miękkiego słomą krytego o jednej izbie i z pobudowaną na niej szopą drewnianą o ścianach plecionych słomą krytą, tudzież z parc. grunt. lk. 642/2 ogrodu obszaru 2 ar. 1 m^2.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 430 kor.

Najniższa cena wynosi 286 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg kat., protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postopowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Medenice, dnia 27 stycznia 1908.

L. cz. E. 735/7 (6) (1375)

W sprawie egzekucyjnej Małki Ackerman zam. Zimet przeciw małol. Michałowi, Handzi i Kaśce Diakowym, zastąpionym przez kuratora Michała Kożucha w Baczowie o zniesienie spółwłasności odbędzie się dnia 24 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności lwh. 443 gm. kat. Baczów.

Nieruchomość ta jest oceniona na 1060 koron.

Cena wywołania, a zarazem najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi kwotę 706 kor.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. V. niżej wymienionego sądu.

Wierzycielom na sprzedać się mającej realności hipotecznie zabezpieczonym pozostaje ich prawo zastawu bez względu na uzyskaną kwotę przetargu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. E. VIII. 743/7 (5) (1369)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 10 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 licytacya realności lwh. 155 gm. kat. Rzeszów objętej Sary Verständig i Heny z Verständigów Alterowej własnej, pod Nk. 177/178 przy ul. Gałęzowskiego w Rzeszowie położonej, składającej się z kamienicy frontowej i oficyny gontem krytych o 12 pokojach, nyży, 9 kuchen i 4 sklepów, na parterze, 16 pokoi i 8 kuchen na piętrze wraz z przynależytościami, składającymi się z drabiny, haka i beczki.

Nieruchomość wystawione na licytacyę, jest oceniona na 82455 kor., przynalećności zaś na 6 kor.

Najniższa cena wynosi 41230 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Rzeszów, dnia 5 lutego 1908.

L. cz. E. 1310/7 (3) (1329 1—3)

Na żądanie Towarzystwa eskontowego i handlowego w Dukli odbędzie się w dnia 4 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacya realności lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Żołobek Abrahama Glücka własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1922 kor.

Najniższa cena wynosi 1282 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w kancelaryi Oddziału IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki dnia 8 lutego 1908.

L. cz. E. 3393/7 (6) (1360)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Geschwiera w Śniatynie odbędzie się dnia 4 marca 1908 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Śniatynie licytacya połowy realności obj. whl. 92 II. ks. gr. Śniatyn, składającej się z pb. 457 (4 a. 50 m. kw.) pgr. 987/I. (4 a. 78 m. km. ogród I. kl.) i pg. 988 (5 a. 18 m. kw. ogród I. kl.) wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego na pb. 457 wystawionego, stodoły, wychodka, drzewek owocowych i parkanu.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona a to: 1) plac bud. i ogród na 2394 kor., 2) dom mieszkalny (połowa) na 600 kor., 3) inne budynki i przyn. 290 kor.

Najniższa cena wynosi przyjmując za podstawę 2/3 wartości gruntu i 1/2 wartości budynków i przyn. kwotę 2046 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 28 stycznia 1908.

L. cz. E. 2458/7 (5), 2534/7 (4), 2535/7 (1), 2277/7 (4), 219/7 (27) (1308)

E d y k t.

W niżej wywienionym sądzie w biurze Nr. 2 w domu p. Turzańskiego odbędzie się dnia 5 marca 1908 licytacya następujących nieruchomości:

1) realności lwh. 674 gm. Skała, składającej się z pb. 224, na której stoi dom drewniany, gontem kryty i takaż stajnia, tudzież ogrodu obszaru 7 a. 30 m.² ocenionej na 1550 kor. o godz. 9 rano;

2) 110/200 części realności lwh. 70 gm. Skała, składającej się z pb. 94, na której stoi dom parterowy murowany z piwnicą i podwórzem ocenionej na 6050 kor. o godz. 9·30 rano;

3) 16/25 części realności lwh. 540 gm. Korolówka, składającej się z pb. 461/1, na której stoi dom, częścią murowany częścią lepiony ocenionej na 960 kor. o godz. 10 rano;

4. realność lwh. 1143 gm. Korolówka, składającej się z pb. l. kat. 9 o godz. 10·30 przed południem;

5. połowy realności lwh. 258 gminy Skała z pb. 335 i 336 się składającej, na której znajdują się gruzy po spalonych budynkach wraz z przynależytościami składającemi się z kamieni w fundamentach, tudzież z kotła do oleju ocenionej na 1300 kor., dożywocie na niej intabulowane na 100 kor., przynależność zaś na 150 kor. o godz. 11 rano.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1) 1033 kor., ad 2) 3025 kor., ad 3) 480 kor., ad 4) 1000 kor., ad 5) 900 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. biuro Nr. 2 Oddział II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 4 lutego 1908.

L. cz. E. 1140/7 (6) (1357)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Natana Fessla odbędzie się dnia 30 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya połowy realności lwh. 855 gm. Ropczyce, stanowiącej dom parterowy murowany, składającej się z jednej izby i sklepu Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 650 kor.

Najniższa cena wynosi 325 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie już zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. VI. 19/81 (52/III.) (1362)

Sprostowanie.

W edykcie licytacyjnym z dnia 12 grudnia 1907 l. cz. VI. 19/81 (50/III.) zamieszczonym w Nr. 30 „Gazety Lwowskiej“ z dnia 7 lutego 1908 na stronie 8 zaszła pomyłka, a mianowicie: opuszczono z niego w ustępie drugim po słowie „zostanie“ słowa: „poniżej tej ceny“.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jagielloński, dnia 15 lutego 1908.

L. cz. E. 2151 7, E. 3005/7, E. 3003/7, E. 2160/7, E. 2692/7, E. 3102/7, E. 3451/7, E. 1936/7, E. 3108/7, E. 2849/7, E. 3106/7. (1327)

Edykt.

W sądzie tutejszym, biuro Nr. 7, odbędzie się licytacya następujących nieruchomości:

1. Domu w Sokalu Nr. 580 wyk. hip. ocenionego na 8030 K dnia 27 marca 1908 o godzinie 9 przed południem;

2. domu w Tartakowie Nr. 1123 wyk. hip. ocenionego na 1216 K dnia 26 marca 1908 o godzinie 9 przed południem;

3. domu w Sokalu Nr. 1252 i 4601 wyk. hip. ocenionego na 6092 K 50 h dnia 27 marca 1908 o godz. 9 przed południem;

4. a) 3/10 części gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 324 wyk. hip. ocenionego na 1251 K, b) 1/5 i 4/5 z 1/5 i 7 5 z 1/5 części gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 336 wyk. hip. ocenionych na 6379 K 45 h, c) gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 572 wyk. hip. ocenionego na 17.237 K dnia 26 marca 1908 o godzinie 9 przed południem;

5. domu w Sokalu Nr. 4239 wyk. hip. ocenionego na 12.198 K 32 h dnia 26 marca 1908 o godzinie 9 przed południem;

6. a) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 464 wyk. hip. ocenionego na 717 K, b) gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 1997 wyk. hip. ocenionego na 3879 K dnia 30 marca 1908 o godzinie 8 przed południ.;

7. 1/4 część domu w Krystynopolu Nr. 533 wyk. hip. ocenionego na 1375 K dnia 30 marca 1908 o godzinie 9 przed połudn.;

8. gospodarstwa wiejskiego w Sokalu Nr. 301 wyk. hip. ocenionego na 4388 K 40 h dnia 27 marca 1908 o godzinie 8 przed południem;

9. domu w Sokalu Nr. 1731 wyk. hip. ocenionego na 3246 K 50 h dnia 30 marca 1908 o godzinie 8 przed południem;

10. 48/144 części gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 263 wyk. hip. ocenionych na 1098 K dnia 27 marca 1908 o godzinie 9 przed południem;

11. 3 4 części gospodarstwa wiejskiego w Tartakowie Nr. 335 wyk. hip. ocenionych na 745 K 32 h dnia 27 marca 1908 o godzinie 9 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1. 4015 K, ad 2. 810 K 67 h, ad 3. 3046 K 25 h, ad 4. a) 834 K, ad 4. b) 4252 K 96 h, ad 4. c) 11.491 K 34 h, ad 5. 6099 K 16 h, ad 6. a) 478 K, ad 6. b) 2586 K, ad 7. 687 K 50 h, ad 8. 2925 K 60 h, ad 9. 1623 K 25 h, ad 10. 732 K, ad 11. 496 K 88 h.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokal, dnia 30 stycznia 1908.

L. cz. E. 2628/ (6) (1359 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Markusa Hermana odbędzie się dnia 11 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya:

a) Realności obj. lwh. 49/I. gm. Śniatyn ocenionej na 12.701 kor., a składającej się z pb. lk. 444 (dom) i pgr. lk. 46/1 (dom, stajnia, drewutnia i wychodek) pgr. lk. 42/1 (ogród 20 sztuk owocowych, 93 m. parkanu nowego).

Najniższa cena wynosi 8467 kor. 34 hal.

b) Realności objętej lwh. 471/I. gm. Śniatyn ocenionej na 6264 kor., a składającej się z pgr. lk. 46/2 (ogród 52 drzew owocowych 75 m. parkanu nowego 30 m. starego).

Najniższa cena wynosi 4176 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Śniatyn, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. E. 954/7 (6) (1356)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Saula Wechslera odbędzie się dnia 18 marca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya 1/3 niewydzielonej części realności lwh. 529 Mosty wielkie.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1233 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 616 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabul., wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mosty wielkie, dnia 9 lutego 1908.

L. cz. E. 1526/7 (4) (1346 1—3)

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 30 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya:

a) realności lwh. ks. gr. gm. Humniska składającej się z gruntów łącznego obszaru blisko 5 morgów;

b) realności lwh. 16 ks. gr. gm. Humniska, składającej się tylko z pb. 165/1 wraz z budynkiem mieszkalnym i gospodarczymi obszaru 304 s^2;

c) realności lwh. 1007, składającej się z pg. 1297/2 rola obszaru blisko 1/4 morga;

d) 3/12 części realności lwh. 17, składającej się tylko z pg. 2681 droga;

e) realności lwh. 1063 składającej się z gruntów obszaru 13/4 morga;

f) 1/6 części realności lwh. 18 składającej się z pg. 2677 droga obszaru 970 s^2 wraz z przynależnościamii Antoniego Barańskiego własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a) na 4490 kor., ad b) na 4350 kor., ad c) 400 kor., ad d) 50 kor., ad e) 1600 kor., ad f) 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2993 kor. 34 hal., ad b) 2175 kor., ad c) 266 kor. 68 hal., ad d) 33 kor. 34 hal., ad e) 1066 kor. 68 hal., ad f) 66 kor. 68 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionymw biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 14 listopada 1907.

(1379 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,

ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 24 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, towary galanteryjne, konfekcya damska, farby i materyały.

Wtorek 25 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, obrazy, dywany i kosztowności

Środa 26 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, maszyna do szycia i do pisania.

Czwartek 27 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Piątek 28 lutego 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sobota 29 lutego 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 16 lutego 1908.

Konkursa.

L. 1999 (1224 3—3)

Konkurs.

Jest do obsadzenia po jednej posadzie kancelisty przy sądzie powiatowym, 1) w Krzeszowicach, 2) Myślenicach.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady wnosić należy do 20 marca 1908 do Prezydym sądu, ad 1) krajowego w Krakowie, ad 2) obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków, 12 lutego 1908.

L. Praes. 19/8 (1225 3—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Zborowie jest do obsadzenia posada funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa z roczną płacą 420 koron.

Ubiegający się o tę posadę wniosą udokumentowane podania do c. k. Prokuratoryi Państwa w Złoczowie najdalej do 1 marca 1908.

C. k. Prokuratorya Państwa.

Złoczów, 10 lutego 1908.

L. 2027 (1222 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady wiceprezydenta sądu obwodowego w Tarnowie rozpisuje się konkurs z terminem do 7 marca 1908.

Kompetenci winni w powyższym terminie wnieść swe podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków, 13 lutego 1908.

L. 2105 (1303 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Jaśle jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 22 marca 1908 do Prezydym sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 15 lutego 1908.

L. 2205/8 (1304 2—3)

Konkurs.

Przy domu więziennym sądu krajowego w Krakowie jest do obsadzenia posada kontrolora domu więziennego w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami do tej rangi przywiązanymi i służbowem mieszkaniem.

Ubiegający się o tę posadę do której ma zastosowanie rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 25 stycznia 1897 Nr. 40 dz. p. p. mają wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej najdalej do 7 marca 1908 do Kierownictwa sądu krajowego karnego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 15 lutego 1908.

L. 55.296 . (1301 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi Jana hr. Szeptyckiego, w rocznej kwocie trzystu sześćdziesięciu (360) kor., począwszy od roku szkolnego 1907/1908 ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 15 marca 1908.

Stypendyum to przeznaczone jest dla uczniów szkół technicznych, szkół realnych, tudzież dla uczniów zakładów naukowych gospodarskich.

Uczeń, któremu nadanem zostanie stypendyum z tej fundacyi, będzie je pobierał aż do zupełnego ukończenia nauk, jeżeli się okaże godnym tego dobrodziejstwa przez pilność, dobre zachowanie się i odpowiedni postęp w naukach.

Pod tymi warunkami może pozostać stypendystą w używaniu nadanego mu stypendyum także i wówczas, gdyby w celu ukończenia lub uzupełnienia nauk chciał się udać do zakładów naukowych zagranicznych.

Ubiegający się o powyższe stypendyum mają wnosić podania zaopatrzone potrzebnemi świadectwami w terminie wyżej oznaczonym do c. k. Rady szkolnej krajowej we Lwowie za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu, do którego uczęszczają.

Lwów, dnia 7 lutego 1908.

L. 408 (1298 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje po raz trzeci konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Ślemieniu.

Posada ta na razie prowizorycznie zostanie nadaną a po roku prowizorycznej służby orzecze Wydział krajowy o jej stabilizacyi.

Do okręgu sanitarnego w Ślemieniu należą gminy: Gilowice, Kocoń, Kuków, Kurów, Las, Pewelka, Pewel ślemieńska i Ślemień, razem 8 gmin z ludnością około 10.000 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę roczną 1200 kor. i ryczałt na objazdy 800 kor. rocznie, a nadto według deklaracyi Rady gminnej w Ślemieniu bezpłatne pomieszkanie.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podania do Wydziału powiatowego w Żywcu w terminie do końca marca 1908 r. i w podaniu należy wykazać:

1) prawo obywatelstwa austryckiego;

2) dyplom doktora medycyny;

3) nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych;

4) nieprzekraczalny wiek 40 lat i praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;

5) świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo, którzy się wykażą nieprzerwaną dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykackim.

Żywiec, dnia 9 lutego 1908.

L. 259/08. (1332)

Obwieszczenie konkursu.

Wydział powiatowy czortkowski ogłasza niniejszem w myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 28 stycznia 1908 l. 6187, powtórnie konkurs na obsadzenie posady lekarza okręgowego z siedzibą w Jagielnicy powiatu czortkowskiego.

Do okręgu tego należą miejscowości: Antonów, Chomiakówka ad Jagielnica, Dolina, Jagielnica, Jagielnica stara, Muchwaka, Nagórzanka, Rosochacz, Salówka, Sosolówka, Świdowa, Szulhanówka, Ułaszkowce i Zabłotówka.

Płaca lekarza okręgowego wynosi 1000 kor. rocznie, płatnych z funduszów powiatowych i 600 kor. rocznie na objazdy, płatnych z funduszów krajowych.

Chcący uzyskać tę posadę winni są wnieść najdalej do 14 marca 1908 podania do Wydziału powiatowego w Czortkowie, zaopatrzone allegatami, dowodzącemi, że oprócz dostatecznej fizycznej zdolności do wykonywania zawodu, posiadają następne wymagane warunki:

1. Obywatelstwo austryackie;

2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;

3. nieskazitelny charakter;

4. znajomość języków krajowych;

L. cz. T. 10/7 (2) (1072 3—3)

E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Jana Serbina urodzonego w dniu 23 czerwca 1837 w Prusieku syna Piotra i Anny z Modrzańskich, który przed laty 35 opuścił rodzinną wieś Prusiek i od tego czasu ani z życia ani z miejsca pobytu jest nieznanem, wzywa tak Iwana Serbina jakoteż każdego, komuby cokolwiek o obecnem jego miejscu pobytu lub jakie szczegóły wskazujące na pozostawanie jego przy życiu były wiadome, aby o tem najdalej w ciągu jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" bądź to tutejszemu sądowi, bądź też ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Biedce w Sanoku dał wiadomość, albowiem po upływie tego czasokresu Jan Serbin za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 28 września 1907.

L. cz. 15/8 (1) (1196 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Włodzimierza Niemcowa, c. k. kontrolującego oficyała Urzędu sprzedaży tytoniu w Przemyślu wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków 31 marca 1905 wystawionego na zastawione police Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie l. 90.281 i 93.527 na zabezpieczenie pożyczki 2600 kor.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.

Kraków, dnia 3 lutego 1908.

L. cz. T. 22/7 (1) (1233 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Wedle treści wniosku c. k. Gal. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie skradli w nocy z 30 na 31 stycznia 1905 niewiadomi sprawcy z kasy podręcznej c. k. sądu powiatowego w Samborze następujące weksle, zajęte w sprawie egzekucyjnej Maryi Droździewicz przeciw Towarzystwu Zaliczkowemu w Samborze, stow. zarejestr. z nieogr. poręką o 1384 kor. 78 kor. i t. d. (E. 3789/4) a chwilowo w kasie podręcznej tego sądu się znajdujące a mianowicie 20 weksli z daty Sambor:

1. 14 października 1888 na 425 złr. wystawiony i żyrowany przez Józefa Kaweckiego, akceptowany przez Mieczysława Niementowskiego płatny 14 stycznia 1889.

2. 8 lutego 1889 na 110 złr. wystawiony i żyrowany przez Józefa Geńdzieńskiego, akceptowany przez Julię i Franciszka Kolczykiewicz płatny 8 maja 1889.

3. 15 czerwca 1893 na 270 złr. wystawiony przez Teodozyę Liskowacką, akceptowany przez Zdzisława Liskowackiego płatny 15 września 1893 bez żyra.

4. 6 lipca 1894 na 90 złr. wystawiony i żyrowany przez Jana Adamskiego, akceptowany przez Maryę Hordyńską płatny 6 października 1894.

5. 15 lipca 1898 na 620 złr. wystawiony i żyrowany przez Jana Skulicza, akceptowany przez Władysława Skulicza płatny 15 października 1898.

6. 5 sierpnia 1898 na 20 złr., akceptowany przez Eliasza Kulczyckiego Ruczkę płatny 5 listopada 1898.

7. 18 sierpnia 1898 na 630 złr. wystawiony i żyrowany przez Jana Skulicza, akceptowany przez Władysława Skulicza płatny 15 listopada 1898.

8. 4 listopada 1898 na 80 złr. wystawiony i płatny przez Władysława Potockiego akceptowany przez Aleksandra Loevela płatny 4 lutego 1899.

9. 20 grudnia 1898 na 100 złr. wystawiony i żyrowany przez Maryę Skulicz, akceptowany przez Jana Skulicza płatny 20 marca 1899.

10. 2 lutego 1903 na 30 kor. wystawiony i żyrowany przez Julię Kolczykiewicz, akceptowany przez Eugenię Kolczykiewicz płatny 2 maja 1903.

11. 1 maja 1904 na 60 kor. wystawiony i żyrowany przez Jana Żaka, akceptowany przez Kaspra i Maryę Witolskich płatny 1 sierpnia 1904.

12. 2 czerwca 1904 na 30 kor. wystawiony i żyrowany przez Jana Łobosa, Wojciecha, akceptowany przez Józefa Łobosa płatny 2 września 1904.

13. 15 lipca 1904 na 26 kor. wystawiony i żyrowany przez Franciszka Łobosa, Jędrzeja, akceptowany przez Antoniego Andryszczaka płatny 15 października 1904.

14. 4 listopada 1904 na 149 kor. wystawiony przez Leonardę Hodole, akceptowany przez Karola Hodolego płatny 2 lutego 1905.

15. 15 listopada 1904 na 30 złr. wystawiony i żyrowany przez Marcina Andryszczaka akceptowany przez Marcina Wesołowskiego płatny 13 lutego 1905.

16. 2 grudnia 1904 na 200 kor. wystawiony i żyrowany przez Franciszka Zieglera, akceptowany przez Michała Zieglera płatny 2 marca 1905.

17. 9 grudnia 1904 na 100 kor. wystawiony i żyrowany przez Aleksandra Janowskiego, akceptowany przez Karolinę Janowską płatny 9 marca 1905.

18. 2 listopada 1894 na 80 złr. wystawiony przez Jana Kapuścińskiego, żyrowany przez Józefa Kaweckiego akceptowany przez Maryana Jastrzębskiego płatny 22 lutego 1895.

19. 3 czerwca 1904 na 50 kor. wystawiony przez Józefa Kreppla żyrowany przez Henryka Matronę akceptowany przez Jana Hanabacha płatny 3 września 1904.

20. 9 listopada 1904 na 50 kor. wystawiony przez Franciszkę Burdowicz żyrowany przez Józefa Geńdzińskiego akceptowany przez Emila Burdowicza płatny 9 lutego 1905.

Na wniosek tedy c. k. Gal. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi powyższych weksli.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się, by zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, od ostatniego ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksle te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, 31 grudnia 1907.

L. cz. T. 4/8 (2) (1200 3—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Schajmy Goldmana kupca w Pruchniku jako cesyonaryusza Wasyla i Michała Bembenów wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez Bembenów zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Pruchniku nr. 6 wystawionej przed 9 laty na imię Michała i Wasyla Bembenów, płatnej okazicielowi, opiewającej na 60 zł., a z końcem 1907 na 214 kor. 10 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 3 lutego 1908.

L. cz. T. 8/8 (1) (1195 3—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Heinricha Halperna kupca w Krakowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla: „Krakau den 1 Dezember 1907 Pr. K. 390 am 5 Mai 1908 zahlen Sie gegen diesen Prima Weksel an die Ordre, eigene die Summe von Kronen drei hundert neunzig den Werth in Waaren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht Herrn Heinrich Halpern in Krakau zahlbar in Krakau. Heinrich Halpern m. p."

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia zapadłości weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 27 stycznia 1908.

Firmy.

G. Zl. Firm. 491 u. 492/7 Rgstr. Abt. B. I. 1. (1172)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Einzutragen ist, Eingetragen wurde in das Register Abt. B.

Sitz der Firma: Hauptniederlassung in Wien VI. Magdalenenstrasse 16, Zweigniederlassung in Borysław.

Firmawortlaus: Die Firma der Geselschaft lautet: Galizische Rohöl Transport und Lager-Actien-Geselschaft".

Polnisch: „Galicyjska spółka akcyjna dla transportu i magazynowania ropy".

Betriebsgegenstand: 1. Die Errichtung, Erwerbung oder Pachtung von Rohöllagerplätzen Reservoiren, Rohölpumpestationen und Röhrenleitungen, die käufliche oder mietweise Erwerbung von Zisternenwagen zum Zwecke der Weitervermietung und der Betrieb von Unternehmungen aller Art zur Einlagerung, sowie zum Transport von Rohöl und dessen Deriwaten und der Betrieb aller einschlägigen Nebengeschäfte.

2. Die käufliche oder pachtweise Erwerbung von Terrains und Bergbauberechtigungen und die Vornahme von Bohrungen behufs Gewinnung von Röhel, die Errichtung, Erwerbung oder Pachtung von Petroleumraffinerien, sowie der Betrieb aller derartigen Unternehmungen.

3. Der Betrieb auch anderer Unternehmungen, welche die oben angeführten oder verwandte Zwecke verfolgen, sowie die Beteiligung an derartigen in und ausländischen Unternehmungen, insbesondere auch durch Gründung derartiger Aktiengesellschaften oder Erwerbung von Aktien derartiger Gesellschaften.

4. Der Betrieb aller zur Förderung dieser Zwecke dienenden Fabrikations und Handelsgeschäfte.

Gesellschaftsform: Aktiengesellschaft auf Grund der von dem k. k. Ministerium des Innern mit dem Erlasse vom 16 Jänner 1907 Z. 1224 erteilten Bewilligung und der mit denselben Erlasse genehmigten in der konstituirenden Generalversammlung vom 10 Juni 1907 beschlossenen Statuten.

Zweigniederlassung: der im Handelsregister des k. k. Handelsgerichtes in Wien mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung (Rg. B. I. 1/145).

Zeitdauer: die Dauer der Gesellschaft ist auf keine bestimmte Zeit beschränkt.

Aktienkapital: das Grundkapital der Gesellschaft beträgt 400.000 Kronen zerlegt in 1000 Stück bar volleingezahlte auf den Inhaber lautende Aktien per je 400 Kronen. Das Aktienkapital von 400.000 Kr. kann über Beschluss der Generalversammlung durch Ausgabe von weiteren 4000 bar volleingezahlten, auf den Inhaber lautenden Aktien à 400 Kr. auf den Betrag von 2,000.000 Kr. erhöht werden. Die Erhöhung des Aktienkapitales bis auf 1,000.000 Kr. bedarf der staatlichen Genehmigung nicht.

Verstand des Gesellschaft ist der aus mindestens 4, höchtens 10 von der Generalversammlung gewählten Mitgliedern bestehende Verwaltungsrat.

Firmazeichnung: Dieselbe erfolgt derart, dass dem vorgedrukten oder von wem immer geschriebenen Namen der Gesellschaft kollektiv zwei Mitglieder des Verwaltungsrates oder ein Mitglied des Verwaltungsrates und ein mit der Kollektiv-Prokura betrauter Prokurist ihre Namen eigenhändig beisetzen.

Die Unterschrift der Prokuristen muss einen die Prokura andeutenden Zusatz enthalten.

Kundmachungen der Gesellschaft: Alle öffentlichen Bekanntmachungen der Gesellschaft erfolgen durch den Verwaltungsrat mittels Einschaltung in der amtlichen „Wiener Zeitung".

In der konstituierenden Generalversammlung gewählte Mitglieder des Verwaltungsrates mit statutenmässigen Firmirungsrechte sind August Rath jun. Fabriksbesitzer in Wien, Arpád Csonka, Vice-Prasident der „Boryslauer Rohöl-Transport- und Lager-Geselschaft in Wien, Wilhelm Wollner, Fabriksdirektor in Wien, dr. Eugen Ritter von Boschan, Göf- Gerichtsadwokat in Wien.

In der am 3/10 1907 abgehaltenen Verwaltungratssitzung wurde im Sinne § 13 Statuten in den Verwaltungsrat Herrn Julius Weiss Generaldirektor der Vacuum Oil Company in Wien mit dem statutenmässigen Zeichnungsrechte cooptirt.

Datum der Eintragung: 7 Dezember 1907.

K. k. Kreisgericht als Handelsgericht, Abteilung V.

Sambor, 7 Dezember 1907.

L. cz. Firm. 78 Rg. A. I. 35 (1338)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Ch. et F. Tislowitz handel towarów sukiennych w Krakowie".

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 1 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. Firm. 945/7 (1231)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Przeworsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu członków tegoż Towarzystwa, odbytem w Przeworsku dnia 24 listopada 1907 uchwalono zmianę §§ 1, 2, 4, 5. 9, 13, 15. 16. 21, 24, 28, 30, 34, 35, 36, 39, 41 i 48 dotychczasowego statutu z daty Przeworsk 9 lutego 1905 rzeczonego Towarzystwa.

Rzeszów, dnia 24 stycznia 1908.

G. Zl. Firm. 98 Spółk. I. 132/6 (1039)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Tarnopol.

Firmawortlaut: Harband et Axelrad.

Procura ertheilt: Josef Harband.

Datum der Eintragung: 1 Februar 1908.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abteilung II.

Tarnopol, den 31 Jänner 1908.

L. cz. Firm. 121 Rg. A. I. 66 (1197)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Kalman Teitelbaum sprzedaż kapeluszy i czapek w Krakowie.

Wystąpił: jawny spólnik Salamon Teitelbaum.

Odtąd właścicielem sam Chaim Izak Teitelbaum.

Podpis firmy (F. Z.) Własnoręczne wypisanie słów „Kalman Teitelbaum".

Dzień wpisu: 1 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. Firm. 21/8 stow. I. 9 (1229)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 5 lutego 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu, stow. zarej. z nieogr. poręką" 24 stycznia 1908 odbyte, zmieniło częściowo statut, a mianowicie:

a) w § 22 po słowie: „zgromadzenia" dodano słowa: „powziętą na wniosek Rady nadzorczej";

b) w § 37 ustępie drugim po słowie „najmniej" słowa „20 zł." skreślono, a natomiast wstawiono wyrazy: „400 kor".;

c) w § 58 w drugim wierszu słowa: „20 zł. najwięcej na 1000 zł." skreślono, a natomiast wstawiono słowa: „400 kor. najwięcej na 4000 kor.";

d) w § 62 ustępie drugim, a trzecim wierszu z dołu po słowie „obrotu" wstawiono dodatkowy ustęp: „tudzież z przepadłych wskutek zadawnienia udziałów, dywidend, oraz wkładek na oszczędność, które to ostatnie dopiero wtedy za przepadłe uznać należy, jeżeli od ostatniej wkładki lat 30 minęło, zaś w międzyczasie zwrotu ani kapitału ani też procentu nie żądano".

Przemyśl, 8 lutego 1908.

L. cz. Firm. 13 Stow. II. 898 (1235)

O b w i e s z c z e n i e.

Wykreślenie firmy.

Siedziba firmy: Ropczyce.

Brzmienie firmy: Towarzystwo dla wspólnego kredytu w Ropczycach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Cel stowarzyszenia: Dostarczanie członkom swoim potrzebnych do handlu i przemysłu kapitałów za opłatą miernego procentu.

Powód wykreślenia: Ukończenie wszystkich bieżących czynności, wypełnienie wszystkich zobowiązań Towarzystwa i ukończenie likwidacyi.

Data wpisu: 27 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 25 stycznia 1908.

Doniesienia prywatne.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS **nadal pomieszczać będzie** Kroniki Tygodniowe **poruszające najżywsze zagadnienia doby.**

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Illustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik Illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poetamalarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . . . kor. 6·80	**w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową**	Kwartalnie . . . . kor. 7·20	Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.
	Półrocznie . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40	
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80	

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
6. nieprzekroczony 40 rok życia.

Pierwszeństwo między kandydatami będą mieć ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem w miarę uznania nastąpi stabilizacya.

Wydział powiatowy.
Czortków, dnia 12 lutego 1908.

L. 3464 (1333 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendyum o 240 kor. rocznie z fundacyi jubileuszowej utworzonej przez radę powiatową w Borszczowie ku uczczeniu 50 letniego jubileuszu Panowania Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I. rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do wnoszenia podań najdalej do dnia 20 marca b. r.

Stypendyum to nadane będzie uczniom szkół zawodowych, seminarów nauczycielskich, gimnazyów i szkół realnych urodzonym w powiecie borszczowskim, odznaczającym się dobrymi obyczajami i dobrym postępem w naukach.

Pierwsza wypłata stypendyum nastąpi w dniu 2 grudnia b. r. jako w rocznicę wstąpienia na Tron Najjaśniejszego Pana dalsze zaś półrocznymi ratami z góry na początku każdego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o to stypendyum winni przedłożyć najdalej do 20 marca b. r.:
1. metrykę urodzenia;
2. świadectwo szkolne z ostatniego półrocza;
3. poświadczenie Władzy szkolnej, iż uczęszczają do jednej ze szkół warunkami niniejszego konkursu oznaczonych.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Borszczów, dnia 3 lutego 1908.
Vice-Prezes:
Dzierzek m. p.

(1380)

Ogłasza się konkurs na opróżnione stypendyum imienia ś. p. ks. Stanisława Tarnowskiego o rocznych 260 kor. z terminem do końca marca 1908.

Może ubiegać się uczeń gimnazyalny narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej. Pierwszeństwo ma uczeń, urodzony w parafii Bieździedza. Nadaje je Kapituła katedralna ob. łac. w Przemyślu. Podania wnosić należy do Kapituły przez szkolną dyrekcyę, dołączając metrykę chrztu i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Przemyśl, 15 lutego 1908.

Wyroki prasowe.

Zl. 58 (1302)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Februar 1908, Pr. XXXV. 40.8/8, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Folge 34 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“, 6 Jahrgang, vom 11 Hornungs (Februar) 2021 n. R. (19 8) auf Seite 2, Spalte 1 und 2, enthaltenen Artikels: „Das Allerheiligste in der Büchse“ durch die Stelle von „Man sieht also“ bis „Religion forderte!“ das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 12 Februar 1908.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Februar 1908, Pr. 2/8, die Weiterverbreitung der Nummer 415 der Zeitschrift: „Der Tiroler Wastl“ vom 9 Februar 1908 wegen der Stellen von „So auch beim“ bis „Güte gewesen“, von „Damit hat er aber“ bis „gewesen sein“ und von „kann den“ bis „stehende Verbrecher“ des Artikels: „Der Königsmord von Portugal und die Nachrichten“ nach § 305 St. G gemäß § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Februar 1908, Pr. IX. 14/8, die Weiterverbreitung der Nummer 94 der Zeitschrift: „L'Emancipazione“ vom 8 Februar 1908 wegen der Stelle von „Essi non sono“ bis „la nuova Aurora“ des Artikels: „Assassini“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Februar 1908, Pr. 5/8, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „La Lanterna“ vom 8 Februar 1908 wegen der Stellen von „con molta fortuna“ bis „ai voleri del Governo“ des Artikels: „Le cause“ und von „Prima delle sette“ bis „barone, nell' uccello“ des Artikels: „Dall' epistolario di Vaz“ nach § 65 a und 305 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Februar 1908, Pr. IV. 3/8, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Hlasy Pokroku“ vom 8 Februar 1908 wegen des Artikels: „Vzpoura proti zakonu“ bis „dame dlouho libit“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Februar 1908, Pr. 4/8, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Nase Snahy“ vom 7 Februar 1908 wegen der Stelle von „Uverejneni zidovskeho pravnika“ bis „hospodarskych i politickych uspechu“ und von „Dne 23 prosince“ bis „Veselyho“ der Artikel: „Dopisy. Z Radnic a skoli und „Presticko. Z Prestic. (Ze soudni sine“) nach § 302 und 300 St. G. verboten.

Zl. 39 (1335)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Februar 1908, Pr. I. 8/8, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Cervanky“ vom 12 Februar 1908 wegen des auf der Seite 81 abgedruckten Bildes samt der Überschrift: „Nezvratny dukaz“ und der beigefügten Sentenz von „I neżehname“ bis „krev a telo“ nach § 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. 217/7 (39) (1267 3—3)

Edykt.

Za głuchoniemego uznano Onufrego Byszka Wasyla z Rożnowa.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Byszko Wasyla z Rożnowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 6 października 1907.

L. cz. P. 155/5 (22) (1266 3—3)

Edykt.

Wasyl Kabań Nykoły z Nowosielicy obecnie w Dorna-Watra został uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Audryja Bożeka Michała z Nowosielicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 23 czerwca 1907.

L. cz. P. 175/7 (8) (1265 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Chanę Bergman recte Gutherz z Rożnowa.

Kuratorem jej ustanowiono Borucha Gutherza z Frassin (Bukowina).

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 17 lipca 1907.

L. cz. P. 126/7 (7) (1264 3—3)

Edykt.

P. Jan Rożankowski emerytowany c k. powiatowy lekarz weterynaryi z Zabłotowa został uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono ks. Mikołaja Gelucha gr. kat. proboszcza z Zabłotowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 4 czerwca 1907.

L. cz. P. 216/7 (6) (1263 3—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Stefanca Petra z Iliniec.

Kuratorem jego ustanowiono Fedora Stefanca Ołeksy z Iliniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 6 października 1907.

L. cz. P. 263/7 (1252 3—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Icka Koppelmanna w Kulparkowie.

Kuratorem jego ustanowiono Berla Bieglera w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 18 grudnia 1907.

L. cz. P. 57/7 (12) (1347 1—3)

Edykt.

Izaak Sternianka z Mogielnicy uznany został marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Kuźmę Tarnopolskiego z Mogielnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 14 sierpnia 1907.

L. cz. P. V. 2/8 (7) (1317 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Ilka Tanasijczuka syna Prokopa w Horodence.

Kuratorem jego ustanowiono Janka Tanasijczuka syna Prokopa w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 17 stycznia 1908.

L. cz. L. 20/7 (3) (1371 1—3)

Edykt.

Agata z Rzepków Bazanowa z Niechobrza uznaną została marnotrawną.

Kuratorem jej Jakób Bazan z Niechobrza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Rzeszów, dnia 6 stycznia 1908.

L. cz. P. 12/8 (6) (1372 1—3)

Edykt.

Jędrzeja Jamińskiego z Jarosławia uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Jana Jaremkiewicza (starszego) w Jarosławiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. P. 119/00 (40) (1376 1—3)

Obwieszczenie.

Nad Iwanem Łagojdą synem Józefa ze Strutyna wyższego przedłużono opiekę na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Różniatów, dnia 11 lutego 1908.

L. cz. L. IV. 6/6 (4) (1350)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Ołeksę Brelusa zarobnika w Celejowie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Czarnego syna Hryńka rolnika w Celejowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce dnia 28 grudnia 1906.

L. cz. L. V. 7/7 (5) (1351)

Za marnotrawcę uznano Iwana Rohatyńskiego w Suchostawie.

Kuratorem jego ustanowiono Petra Prystojko w Suchostawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 4 grudnia 1907.

L. cz. P. 2/8 (9) (1284)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Nastunię Berbenyczukową wdowę po Wasylu w Kosmaczu.

Kuratorem jej ustanowiono Ilka Knyszuka syna Michała w Kosmaczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jabłonów, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. E. 9 7 (10) (1354)

Za marnotrawcę uznano Wasyla Drawałę z Horucka.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kachnycza w Horucku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Medenice, dnia 27 stycznia 1908.

L. cz. L. 15/7 (6) (1355)

Za umysłowo chorego uznano Fedia Melnyczyna z Hruszowa.

Kuratorem jego ustanowiono Jakima Deńdiaka w Hruszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Medenice, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. P. IV. 116/7 (1) (1287)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Tymka Szmyra w Pastołówce.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Szmyra w Pastołówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kopyczyńce, dnia 4 grudnia 1907.

L. cz. P. VII. 7/8 (7) (1278)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Piotra Rozmarynowskiego syna Sebastyana w Czukwi.

Kuratorem jego ustanowiono Sebastyana Durkalca w Czukwi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 28 stycznia 1908.

L. cz. L. XI. 8 7 P. XI. 97/7 (4) (1309)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Aleksandra Meszyńskiego w Drohobyczu.

Kuratorem jego ustanowiono Bronisława Meszyńskiego w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 26 lipca 1907.

L. cz. P. V. 204/7 (9) (1316)

Edykt.

Danyło Kosmynka z Czerniatyna uznany został za marnotrawcę, a kuratorem jego ustanowiono Łesia Szkremetko Jurka z Czerniatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 28 listopada 1907.

L. cz. P. 246 7 (7) (1324)

Edykt.

Mykietę Pańkowego syna Iwana z Porohów uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Mojseja Mykietiuka syna Matija w Porohach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sołotwina, dnia 22 listopada 1907.

L. cz. P. VII. 8/8 (9) (1279)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Hrycia Moroza w Kulczycach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Moroza syna Mykiety w Kulczycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Sambor, dnia 28 stycznia 1908.

L. cz. L. 13/7 (7) (1353)

Za umysłowo chorego uznano Iwana Garbowskiego w Rolowie.

Kuratorem jego ustanowiono Fedia Wołoszyna w Rolowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Medenice, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. P. 3,8 (5) (1285)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Katarzynę z Kłapcuniaków Wintoniakową w Kosmaczu.

Kuratorem ustanowiono Dmytra Łendiuka w Kosmaczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jabłonów, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. P. 8/8 (8) (1373)

Za marnotrawcę uznano Jana Jaworskiego Horoszkiewicza w Hordyni, kuratorem jego ustanowiono Józefa Hordyńskiego w Hordyni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łąka, dnia 10 lutego 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

E. Nr. 505 Res. (1268 3—3)

Edikt.

Vom k. u. k. Garnisonsgerichte in Stanislau wird der k. u. k. Rittmeister 2. Klasse Paul Schellenberg des k. u. k. Dragonerregiments Graf Paar Nr. 2, welcher am 10 Jänner 1908 nach fälschung einer Unterschrift auf einer Schuldurkunde aus seinem Urlaubsorte Wien flüchtig geworden ist, hiemit vorgeladen, sich vor dem obigen Gerichte binnen neunzig Tagen von der Kundmachung dieses Ediktes angefangen umsogewisser zu stellen, als im Falle seines Nichterscheinens nach Verlaufe dieser Frist gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.

K. u. k. Garnisonsgericht Stanislau.
Stanislau, am 10 Februar 1908.
Der Gerichtsleiter.

L. 110 (1221 3—3)

Dr. Salamon Herbst wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 13 lutego 1908.

L. 4174/VI. b) (1300)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Antoni Maryan Pyszyński pracujący obecnie w aptece pod „Złotym lwem“ w Krakowie wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Żółkwi ze stanowiskiem „w rynku“ względnie w Sokalu ze stanowiskiem od strony rynku ku dworcowi kolejowemu.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianych aptek, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub piśmiennie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 lutego 1908.

L. cz. Cg. I. 5/8 (3) (1230 3—3)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Woźniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Maryę Pieniążkową pozew o 5523 kor. 56 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 marca 1908.

Celem strzeżenia praw Franciszka Woźniaka ustanawia się pana Mateusza Woźniaka w Głogowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Deca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 28 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 24/8 (1) (1294 3—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Michałce, którego miejscepobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Józefa Lisika pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 13 lutego 1908 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adw. Hammerszlaga w Limanowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 24 stycznia 1908.

L. cz. C. 21/8 (1) (1361)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Głogowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Juliannę Serwińską pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 21 lutego 1908 o godz. pół do 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Franciszka Głogowskiego ustanawia się pana Dębickiego not. w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 27 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 45/8 (1) (1291)

Edykt.

Przeciw Stefanowi Hryneczko i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starejsoli przez Hrycia Czubyk, roln. w Woli rajnowej pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 21 lutego 1908 godzinę 3 po południu, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Stefana Hryneczko ustanawia się pana Eugeniusza Kawińskiego c. k. notaryusza w Starejsoli kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Starasól, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 40/8 (1) (1358)

Edykt.

Przeciw Zofii Mucha poprzednio w Dulczy małej zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. c. k. sądu przez Herscha Kalmana Wiesenfelda pozew o 653 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 21 lutego 1908 o godzinie pół do 9 rano.

Celem strzeżenia praw Zofii Mucha żony Piotra ustanawia się pana Sylwestra Richtera adwokata w Radomyślu wielkim kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zofię Mucha w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl wielki, dnia 6 lutego 1908.

L. cz. Cg. I. 74/8 (2) (3106 1—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Decowi i spól., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jana Deca pozew o 1100 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 lutego 1908.

Celem strzeżenia praw Józefa Deca ustanawia się pana Józefa Adamczyka w Staniszewskiem kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Deca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 6 lutego 1908.

L. cz. C. 44/8 (1) (1318)

Edykt.

Przeciw Janowi Wilkowi, Piotrowi Byczkowi i Katarzynie z Wilków Byczkowej z Mechowca, z których miejsce pobytu Jana Wilka jest nieznane, wnieśli Paweł i Maryanna z Mazurów Wilkowie, włościanie z Mechowca Nr. 71 skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 57 gm. kat. Mechowiec.

Rozprawa odbędzie się dnia 26 lutego 1908 godzinie 9 rano w tut. sądzie Nr. biura 5.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Wilka ustanawia się kuratorem p. adw. dra Bryka w Kolbuszowy, który będzie go zastępował, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, 12 lutego 1908.

L. cz. C. I. 36/8 (1325)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Mandra synowi Prokopa z Rosulnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sołotwinie przez Dmytra Wołoczyja syna Jakowa z Rosulnej pozew o 104 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 lutego 1908 o godz. 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Iwana Mandra ustanawia się pana dra Mikołaja Żelechowskiego adwokata w Sołotwinie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sołotwina, dnia 4 lutego 1908.

L. cz. C. I. 33/8 (1348)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Budorowicz synowi Stefana z Berezowa niżnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Antoniego Budorowicza pozew o 310 kor. 34 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 lutego 1908 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Iwana Budorowicza ustanawia się p. dra Alfreda Bugno w Jabłonowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jabłonów, dnia 27 stycznia 1908.

L. cz. C. I. 66/8 (2) (1320)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Onyszczakowi z Borowej góry, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Mikołaja Oktabę pozew o zapłatę kwoty 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 marca 1908 godzinę 9 rano sala Nr. 16 co stronom ogłoszono.

Celem strzeżenia praw Piotra Onyszczaka ustanawia się pana dra Ignacego Bardacha adwokata w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. C. VI. 34/8 (1) (1328)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z życia i pobytu Rudolfowi Smulskiemu wniósł Petro Owczarczyn, syn Stefana, pozew o zapłatę 380 koron.

Rozprawę wyznaczono na dzień 16 marca 1908 godzinę 9 rano w tut. sądowej filii.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono p. dr. Letza, adwokata w Tłumaczu, który zastępować będzie Rudolfa Smulskiego, dopóki tenże się nie zgłosi lub nie ustanowi pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tłumacz, dnia 7 lutego 1908.

L. cz. C. I. 36/8 (1) (1374)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Józefowi Nawrockiemu i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Stefana Tłumackiego i tow. pozew o wykreślenie prawa zastawu dla kwoty 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu niniejszego wyznaczono audyencyę na dzień 21 lutego 1908 godzina 9 przed południem, w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Auerbacha w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 12 lutego 1908.

L. cz. C. I. 21/8 (1) (1377)

Edykt.

Przeciw Nykolie Niemczuk z Burakówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Agnieszkę Niemczek pozew o uznanie własności pgr. 767, 768, 978/2, 1328/1 i 1328/2.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w tut. sądzie, w biurze Nr. 1, na dzień 3 marca 1908.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Marcelego Ruxera, notaryusza w Tłustem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tłuste, dnia 20 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 12/8 (2) (1344)

Edykt.

Przeciw Simonowi Feuerowi, kupcowi przedtem w Kałuszu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Mojżesza Józefa Lustiga, kupca w Nowym Sączu pozew o 418 kor. 60 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 marca 1908 godz. 9 rano sala Nr. 80.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dra Deutelbauma, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. C. II. 39/8 (1) (1310)

Edykt.

Przeciw nieobecnym Katarzynie Bednarz i Piotrowi Kogutowi przedtem w Bratkowicach wniosło Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Głogowie skargę o 500 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się 27 lutego 1908 godz. 9 rano w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem Józef Szalony, wójt w Bratkowicach, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 15 lutego 1908.

L. 748 (1331 1—3)

Ogłoszenie.

Po myśli § 30 ust. o Repr. pow. podaje się do wiadomości stron interesowanych, iż zamknięcie rachunków i inwentarz powiatu za rok 1907 mogą być przeglądane w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Brzesko, dnia 12 lutego 1908.

Prezes Rady pow. Jan Goetz. Sekretarz Wydziału. Dr. Baltaziński.

L. 103 (1305 1—3)

Dr. Włodzimierz Zahajkiewicz wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 13 lutego 1908.

L. 6174/VI. b. (1363)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dzpp. Nr. 5 z roku 1907 ck. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że dzierżawca apteki w Winnikach magister farmacyi, Gustaw Krasucki, wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Tarnowie ze stanowiskiem: „na Burku obok miejskich schodów szerokich, ewentualnie przy ul. Krakowskiej na przestrzeni między ul. Chyrowską a ul. Różaną od hotelu „Bristol“ do budynku „Propinacyi“, a ewentualnie przy ul. „Wałowej“. względnie na aptekę w Stanisławowie ze stanowiskiem „przy ul. Sapieżyńskiej między numerami konskrypcyjnymi od 2 do 15“, względnie na aptekę w Krakowie ze stanowiskiem przy ul. Stradomskiej na przestrzeni między numerami konskrypcyjnymi 1 do 12“, względnie na aptekę w Podgórzu ze stanowiskiem „przy ul. Lwowskiej na przestrzeni między numerami konskrypcyjnymi 2 do 11 tj. od rynku do przecięcia ul. Krakusa“.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. Cg. I. 68/8 (1) (1342 1—3)

Edykt.

Przeciw Kelmanowi Künzlerowi vel Künstlerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Benjamina Fabiana pozew o dopuszczenie do wykonywania współposiadania prawa wyrębu drzewostanu.

Celem strzeżenia praw Kelmana Künzlera vel Künstlera ustanawia się pana Herscha Künzlera vel Künstlera w Żołyni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Kelmana Künzlera vel Künstlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 3 lutego 1908.

L. cz. Cw. II. 176/8 (1) (1337)

Edykt.

Przeciw p. Adamowi Puchale chwilowo nieobecnemu wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu pozew o 265 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano w dniu 6 lutego 1908 nakaz zapłaty do l. cz. Cw. II. 176/8 (1), a to celem zapobieżenia przedawnieniu wekslowemu i celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Schmindlinga adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział II.
Kraków, dnia 7 lutego 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 3/8 (4) (1167 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Natana Olinera, kupca w Krakowie, ul. Brzozowa 10 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Przemyśla nr. 55.154 na 2500 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 28 stycznia 1908.

L. cz. T. 10/7 (1) (1036 3—3)

Edykt.

Na wniosek Samuela Abenda kupca w Kozowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionego mu weksla z daty Kozowa 26 stycznia 1907, opiewającego na 2000 kor. płatnego na własne zlecenie na dniu 25 lipca 1907, wystawionego przez spółkę kredytową dla handlu i przemysłu stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Kozowie, przekazanego na Arona Fischera i Reizię Fischer w Komarówce, akceptowanego przez Arona Fischer i Reizię Fischer, a żyrowanego na Samuela Abenda.

Wzywa się posiadacza weksla tego, aby do dni 45 od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ wykazał swe prawa do tego weksla, gdyż po upływie tego czasu weksel powyższy będzie uznany za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 28 grudnia 1907.

Colosseum Hermanów

d 16 do 29 lutego 1908. Od 16 do 29 lutego 1908.

PIERWSZORZĘDNE ATRAKCYE ŚWIATA!

Balet NORAB Balet

Cecylia de Haay

Szczyt tresury psów — Polowanie na jelenie

DUO PAULUS

Najznakomitszy duet HOLENDERSKI

Nowość! **MOCNA SZTUKA** Nowość!

Farsa w 1 akcie J. Horsta — Przerobili: Franziak i Skotnicki.

(Grana obecnie z olbrzymiem powodzeniem w Wiedniu przeszło 150 razy z rzędu).

OSOBY:

John Jackson . . . . p. H. Barwiński
Madame Rocheferrier . . . . p. E. Czermańska
Izabela) jej córki . . . p. Br. Greczyńska
Glorietta) . . . p. M. Kalinowska
Baron de Castaly . . . . p. S. Modzelewski
Nina Rosier . . . . p. H. Dorżo
Marabou, bileter . . . . p. A. Skotnicki

Rzecz dzieje się na korytarzu paryskiego teatru bulwarowego.

Schenk-Marvelli Troupe Znakomici akrobaci

HANSI HOLDEN
Pierwszorzędna subretka

LES ZAHNETTIS
Niezrównana elektryczna nowość napowietrzna

La Fatima
Rozrywki pięknej odaliski

La JOLIE DORIS and LENA DARLING
Amerykańskie śpiewy i tańce

Sensacyjne obrazy Vitographu: Wielkie wyścigi z przeszkodami 16 kilometrów. — Zima w Chamonix. — Sen kucharki. — Połów ostryg. — Igrzyska japońskie. — Wędrujące beczki.

Kierownik art. Rudolf Franziak. Orkiestra c. i k. 30 p. p.

Ceny miejsc dotychczasowe. Początek o godz. 8-mej wieczór.

W niedziele i święta 2 przedstawienia

o godzinie 4 po południu i 8 wieczorem.

Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ulica Karola Ludwika 5.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.